Rok XVI. Nr. 13. Sobota 17 stycznia 1925 roku. Cena numeru 12 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:
zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2.50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1. Tel. 73. ═ Będzin, Małachowskiego 7. ═ Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 34. ═ Katowice, Szopena 4.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opioła.

Samobójstwo w hotelu będzińskim.

Emigracja żydowska do Palestyny.

Podpisanie układu handlowego Polsko - Niemieckiego.

Co się spaliło w Jędrzejowie?

Upokorzenie Gdańska przez króla Batorego.

Konferencja w Helsingforsie.

Powrót Ministra Skrzyńskiego.

WARSZAWA, 17.1. (Tel. wł.) Minister Skrzyński powraca z Helsingforsu w poniedziałek. Do Warszawy powrócili poseł niemiecki Rauscher i węgierski Deliczka.

Audjencje u Prezydenta Rzplitej.

WARSZAWA, 17.1. (Tel. wł.) Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj Min. Sikorskiego w sprawach wojskowych, tudzież gen. Sosnkowskiego domniemanego kandydata na stanowisko delegata Polski do komisji rozbrojeniowej Ligi Narodów.

Obrady „Wyzwolenia".

WARSZAWA, 17.1. (Tel. wł.) W niedzielę i w poniedziałek obradować będzie zarząd Wyzwolenia nad rewizją programu i ogólną sytuacją polityczną. Wyniki tych obrad będą stanowiły podstawę do zmiany taktyki klubu sejmowego na terenie parlamentarnym.

Echa włamania w poselstwie Czechosłowackim.

WARSZAWA, 17.1. (Tel. wł.) Policja wytężyła wszelkie siły ażeby wykryć sprawców głośnego włamania w poselstwie czechosłowackim. Władze śledcze otrzymały poufną wiadomość, że włamania tego dokonał przybyły niedawno z Rosji Bronisław Sokołowski, jeszcze za czasów zaborczych niebezpieczny włamywacz, karany 4-krotnie. Od lat 16 przebywał Sokołowski w Rosji. Aresztowano go i poddano szczegółowym badaniem daktyloskopijnym. Badania wydały niesłychanie sensacyjne wyniki. Stwierdzono, że ślady nóg, które pozostały na dywanie w poselstwie czeskim odpowiadają najzupełniej wymiarom nóg Sokołowskiego. Dalsze śledztwo wykaże zapewne całą jego akcję, jaką przypuszczalnie wykonał w porozumieniu z tym, komu zależało na wykradzeniu dokumentów.

Pożyczka amerykańska dla Polski.

WARSZAWA, 16.1. (Tel. wł.) Wiadomości o pożyczce amerykańskiej, które podaliśmy wczoraj, znajdują zupełne potwierdzenie. Okazuje się, że dnia 12 go stycznia poseł Wróblewski podpisał tak zwaną opcję na pożyczkę do sumy 50 miljonów dolarów.

Według tego aktu Rząd do dnia 15 lutego ma prawo za wrzeć tę pożyczkę na dotychczasowych warunkach.

Gdyby do tego terminu Rząd Polski pożyczki nie zawarł, to strony mogą sobie zaproponować zmianę warunków.

Według naszych informacji Rząd ma zamiar około 25 stycznia skorzystać ze sposobności osiągnięcia pożyczki.

Jest rzeczą ważną, iż pożyczka ma być wypłacona odrazu w całości. Wyniesie ona między 200 a 250 miljonów złotych i zgodnie z wczorajszemi informacjami, będzie oprocentowana na 8 proc. i zawarta na przeciąg lat 20.

Napastliwy ton prasy gdańskiej.

Niecne insynuacje.

GDAŃSK 16.1. (A.W.). Dzisiejsze dzienniki gdańskie najwidoczniej inspirowane przez Senat prowadzą dalej politykę przesuwania punktu ciężkości sporu polsko gdańskiego na osobę Wysokiego Komisarza Ligi Narodów. Akcja ta ma na celu wykazanie, że Polska zwracając się do Ligi Narodów obchodzi Wysokiego Komisarza i ignoruje go. Chodzi o to naturalnie, aby Mac Donnella usposobić jeszcze bardziej nieprzychylnie do Polski. „Danziger Allgemeine Ztg." przypuszcza wobec niewykrycia sprawców zniszczenia skrzynek pocztowych, iż był to czyn polskich prowokatorów i innych osób, które chciały się swemu Rządowi przypodobać. Dziennik ten najwidoczniej zapomina, że Komisarjat Rzplitej protokularnie stwierdził, opierając się na zeznaniach świadków iż w kilku wypadkach skrzynki pocztowe polskie niszczyli urzędnicy poczty gdańskiej.

„Danziger Neueste Nachrichten" nazywa mowę Ministra Thugutta wojowniczą i agresywną, pisząc iż wicepremjer igra z wojną z powodu takiego błahego wydarzenia, jak zawieszenie skrzynek pocztowych. Prasa warszawska zdaniem tego dziennika przemawia również słowami Thugutta. Dziennik ten zwłaszcza oburza się na „Kurjer Poranny" który nazwał Sahma burmistrzem Gdańska.

Sytuacja bez zmiany.

WARSZAWA, 17.1. (Tel. wł.) Z Gdańska nie nadeszły wczoraj żadne nowe szczegóły. Komisarz Strassburger nie porozumiewał się wcale z Mac Donellem. Zapewne wyczekuje chwili, gdy Mac Donell dojdzie do porozumienia z Colbanem.

Aresztowania Sjonistów w Rosji.

RYGA, (Rps.) Otrzymano tu wiadomości o nowych aresztowaniach sjonistów, dokonanych przez władze sowieckie w guberjach Mińskiej, Witebskiej i Homelskiej.

Bolszewickie projekty reformy pisowni polskiej.

MIŃSK, (Rps.) Wychodzący tu polski organ komunistyczny „Młot" wystąpił z projektem radykalnego zreformowania nauczania pisowni polskiej za pomocą wprowadzenia pisowni fonetycznej i usunięcia ó, rz i t. p. Sowieckie władze szkolne gorąco popierają ten projekt, który wyległ się w najmniej kompetentnych mózgach.

Radość sowiecka.

MOSKWA, 16.1. (A.W.) Wiadomość o dymisji Hughesa prasa sowiecka przyjęła z nietajonem zadowoleniem, aczkolwiek omawia ona bardzo powściągliwie, ewentualne następstwa polityczne tego wypadku, ograniczając się jedynie do zaznaczenia, że ustąpienie Hughesa wpłynie zapewne na zwrot aktywności polityki amerykańskiej w stosunku do zagadnień europejskich oraz być może zmodyfikuje dotychczasowy stosunek Ameryki do SSSR. Pewne nadzieje łączy prasa sowiecka z oczekiwanem przez nią zwiększeniem wpływów senatora Boraha na bieg polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych.

Echa śląskie.

Z. O. K. Z.

KATOWICE 16.1. (Telefonem). Koło Katowickie Związku Obrony Kresów Zachodnich odbyło dnia 14 b. m. doroczne walne zgromadzenie pod przewodnictwem redaktora Przybyły. W zebraniu wzięło udział około 500 członków Koła na ogólną ilość 700 oraz delegaci innych organizacji społecznych.

W dyskusji poruszono sprawę wyborów do Rady Miejskiej w Katowicach w kierunku utworzenia jednolitego frontu polskiego, dalej uświadomienie warstw ludowych zwłaszcza robotniczych w kierunku kształcenia młodzieży w szkołach fachowych, sprawę teatru polskiego w Katowicach i popularnych przedstawień w niedzielne popołudnia.

W czasie od 1 do 7 lutego r. b. odbędzie się na Śląsku Wielki Tydzień zbiórki ofiar na cele Związku Obrony Kresów Zachodnich.

W czwartek odbyło się w sali hotelu Savoy zebranie obywatelskie celem utworzenia Komitetu wykonawczego Tygodnia zbiórki. Na czele Komitetu stoi dr. Jarczyk, prezes Śląskiego Zarządu Okręgowego Z O K Z. Poza tem wybrano sekretarza, skarbnika oraz przewodniczących szeregu komisji dla zorganizowania skutecznej zbiórki. Ofiary przeznaczone są na cele działalności Z O K Z a w pierwszym rzędzie na pomoc szkolną dla najbiedniejszej młodzieży polskiej. Komitet liczy na życzliwe poparcie zbiórki ze strony całego społeczeństwa.

Kolej Cieszyn—Zebrzydowice.

KATOWICE 16-1. (Telefonem). Donoszą z Cieszyna, że odbyła się tam konferencja przedstawicieli władz miejskich, handlu i rolnictwa w sprawie projektu budowy linji kolejowej Cieszyn—Zebrzydowice. W konferencji wzięli udział posłowie: Ks. Londzin, Ks. Brzuska, Machej i Fuchs. Projektowana kolej ma niezmiernie doniosłe znaczenie dla Cieszyna i rybnickiego okręgu przemysłowego. Na konferencji postanowiono wybrać komitet, do którego się powoła zainteresowanych przedstawicieli Górnego Śląska. Podobno Katowicka Dyrekcja Kolei nie zbyt przychylnie się odnosi do zaprojektowanej linji kolejowej.

Płace urzędników w przemyśle.

KATOWICE, 16.1. (Telefonem). Zawarta ostatnio umowa o wysokość płac urzędników w ciężkim przemyśle upływa z dniem ostatnim bieżącego miesiąca. Wobec tego związki urzędnicze wypowiedziały pracodawcom tę umowę. Jak się dowiadujemy pertraktacje o nową umowę rozpoczną się w pierwszej połowie przyszłego miesiąca.

Zmiana nazw stacji.

KATOWICE, 16-1. (Telefonem). W związku z przyłączeniem gmin podmiejskich do Katowic mają być nazwy stacji kolejowych w tych gminach zmienione, a mianowicie: Ligota Pszczyńska na „Katowice Ligota", Bogucice na „Katowice-Bogucice", Wujek na „Katowice-Brynów"

Zaliczki dla pracowników przemysłowych.

KATOWICE 16-1. (Telefonem). W dniu wczorajszym interwenjował w imieniu Rządu p. Komisarz demobilizacyjny u pracodawców górniczych i hutniczych w sprawie zaliczki dla pracowników w ciężkim przemyśle. Związek pracodawców odmówił jednak udzielenia zaliczki, z powodu braku środków. Środki rozporządzalne wyczerpują zupełnie wypłaty w dniu 15 b. m., a w niektórych zakładach nawet nie wystarczają i na ten cel, tak, że przedsiębiorstwa te muszą wstrzymać wypłatę o kilka dni. Propozycja Komisarza demobilizacyjnego, aby ewentualnie wypłacić zaliczki około 20 go, również nie odniosła skutku. W najlepszym razie, o ile sytuacja pozwoli otrzymają pracownicy w ciężkim przemyśle pensje o parę dni wcześniej, t. zn. koło 27 go.

Nasz dodatek ilustrowany.

Zamiast do dzisiejszego numeru dołączymy dodatek ilustrowany we wtorek, a za spóźnienie, wynikłe nie z naszej winy, przepraszamy.

Prowizoryczny układ handlowy z Niemcami.

WARSZAWA, 16.1. (Tel. wł.) W dniu 13 stycznia r. b. delegat Rządu Polskiego dr. Stanisław Karłowski podpisał z delegatem Rzeszy niemieckiej dyr. ministerjalnym Wallrothem prowizoryczny układ handlowy, następującej treści:

Ożywione pragnieniem, aby gospodarcze stosunki między Polską i Niemcami znalazły tymczasowe uregulowanie aż do zawarcia ostatecznego traktatu handlowego, postanowiły oba Rządy rozpocząć rokowania w sprawie tymczasowego układu gospodarczego i mianowały w tym celu jako pełnomocników: Rząd Polski — dr. Stanisława Karłowskiego, Rząd Niemiecki zaś dyr. ministerjalnego w urzędzie spraw zagranicznych Ericha Wallrotha, którzy po stwierdzeniu pełnomocnictw swoich, jako wystawionych w dobrej i należytej formie, uzgodnili:

Art. 1. Każda ze stron układających się stosować będzie przy wwozie towarów z drugiej strony do swojego terytorjum celnego każdorazowe stawki swojej ogólnej autonomicznej taryfy celnej.

Ar. 2. Każda ze stron układających się przyjmuje zobowiązania w obrocie towarowym z drugą stroną nie wydawać żadnych zarządzeń na jej niekorzyść, które specjalnie, albo przeważnie są skierowane przeciwko stronie drugiej, szczególnie zaś: a) Rząd Polski nie będzie przy towarach wwożonych z niemieckiego terytorjum celnego do polskiego stosował zarządzenia o cłach maksymalnych z dnia 22 listopada 1924 r., ogłoszonego w Nr. 102 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej z dnia 1 grudnia 1924 r. Rząd niemiecki nie będzie stosował przy towarach wwożonych z terytorium celnego polskiego do niemieckiego paragrafu 10 niemieckiej ustawy o taryfie celnej z dnia 25 grudnia 1902 r. b) Żadna z układających się stron nie będzie zmieniała na niekorzyść drugiej strony obecnego stanu rzeczy, co do zakazów wwozu i wywozu, co do ograniczeń, co do ceł i opłat wywozowych oraz co do formalności i innych w sposób bądź specjalny, bądź przeważny, skierowany przeciwko drugiej stronie.

Art. 3. Niniejsze rozporządzenie obowiązuje do 1 kwietnia 1925 r. Obie strony, układające się, przystąpią w Berlinie dnia 1 marca do rokowań o zawarcie traktatu handlowego.

Art. 4. Oba Rządy zastrzegają sobie wyraźnie zgodę na niniejsze porozumienie w przeciągu 3 dni od daty podpisania. Niniejsze porozumienie wygotowane jest w dwóch językach: polskim i niemieckim. Podpisano w Berlinie dn. 13 stycznia 1925 r. (—) Karłowski i Wallroth.

W związku z powyższym układem zostały wymienione noty słowne: Rząd Niemiecki w swojej nocie oświadcza, że będzie prowadził przyszłe rokowania polsko-niemieckie na zasadzie wzajemnej generalnej klauzuli o największym uprzywilejowaniu, a Rząd Polski stwierdza ze swej strony gotowość do przystąpienia do tych rokowań, uwzględniając w nich w miarę możności klauzulę największego uprzywilejowania.

Z polityki polskiej.

WARSZAWA 17.1. (Tel. wł.) Na posiedzeniu komisji gospodarstwa społecznego, po referacie wiceministra Klarnera, który powtarzał oklepane szczegóły o realizacji podatków, sen. Kowalczyk (Z. L. N.) wykazywał na podstawie danych statystycznych iż pomimo, że w górnictwie węglowym na G. Śląsku zredukowano ilość robotników ze 150 na 92 tysiące ogólna suma wydajności pracy wzrosła. Na dowód przytoczył następujące cyfry: W ciągu ostatnich 4 miesięcy 1923 wyprodukowano 8.570 000 tonn węgla przy 150 tysiącach zatrudnionych robotników. W tych samych miesiącach 1924 r. wyprodukowano 8.855 000 przy 92 tysiącach robotników. Co do przemysłu hutniczego (żelaznego i stalowego) po przedłużeniu dnia pracy do 10 godzin, okazało się, że przy zmniejszeniu liczby robotników z 42 na 25 tysięcy, wydajność pracy zwiększyła się o 50 proc. i dlatego dzisiaj huty produkują znacznie taniej i będą mogły łatwiej konkurować z zagranicą. Sekretarz komitetu politycznego Rady Ministrów, inż. Widomski, mówiąc o obciążeniu podatkowym, stwierdził, że nie można go w kraju naszym porównywać z obciążeniem w innych krajach.

U nas to obciążenie wynosi 45 zł. na głowę, przy czem należy pamiętać, że na całym świecie wartość złota spadła o 50 proc. w stosunku do wartości towarów. Mówiąc o drożyźnie, podkreślił, że odbijają się tutaj następstwa inflacji, w czasie której przedsiębiorstwa straciły orjentację kalkulacyjną.

Ale i tutaj nastąpiła poprawa, a przedsiębiorcy starają się podjąć konkurencję z zagranicą. Jak wiadomo stworzono komisję do badania cen. Naczelnik Wydz. Ministerjum Przemysłu i Handlu, Zwoliński, zawiadomił, że na różne artykuły pierwszej potrzeby obniżono cła, ażeby dać społeczeństwu możność łatwiejszego ich nabywania. Zniżono także frachty kolejowe w 49 pozycjach, co się ma przyczynić do usunięcia drożyzny.

Sprawa, która wywołała wielkie zainteresowanie w społeczeństwie, mianowicie ustawa o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju, była rozpatrywana przez specjalną podkomisję Senatu, wyłonioną przez komisję prawniczą i wojskową. Po wyczerpaniu dyskusji, postanowiono skreślić te artykuły, które mówią o rekwizycji mieszkań na kwatery stałe, celem zaś rozdziału o kwaterach przejściowych, obrady odroczono do poniedziałku.

Na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej zaszedł charakterystyczny incydent. Poseł Poniatowski (Wyzwolenie) złożył wniosek o wstawienie do budżetu 3 miljonów złotych na popieranie hodowli, a pos. Jedynak (Piast) wniosek o wstawienie 10 miljonów złotych na kredyty dla centralnej kasy Kółek Rolniczych. W toku dyskusji poseł Rymar (Z.L.N.) stwierdził, że wnioski posłów, zmierzające do podwyższenia dochodów, osiągnęły już sumę 47 miljonów zł. przy budżecie Ministerjum Rolnictwa, a więc wynoszą o 200 proc. więcej i dalsze podwyżki są w tym resorcie zapowiedziane. Uznając, że preliminarz budżetowy Ministerjum Rolnictwa nie zaspakaja potrzeb naszego rolnictwa i że w krótkim czasie muszą się znaleźć nowe środki na zaspokojenie tych potrzeb, mówca zaznacza, że preliminarz budżetowy na rok 1925 jest pozornie zrównoważony. Ażeby równowagę tę utrzymać—trzeba dokonać skreśleń i oszczędności w wydatkach. Dopóki się tego nie uczyni, powiększenie rozchodów o liczne dziesiątki, bez wskazywania równoczesnego źródła pokrycia, jest rzeczą niemożliwą. Dlatego też pos. Rymar zapowiada, że przy trzeciem czytaniu, po dokonaniu wszelkich możliwych skreśleń, zaproponuje pewną sumę dla zaspokojenia najpilniejszych potrzeb rolnictwa. Wywody te poparła Ch. D. (ks. Kaczyński) i N. P. R. (Chądzyński). W rezultacie przyjęto wniosek pos. Poniatowskiego, a odrzucono wniosek posła Jedynaka.

Konferencja państw bałtyckich.

HELSINGFORS, 16-1. (Pat.). Wczoraj o godzinie 16.30 przybyły tu statkiem z Tallinu delegacje polska, łotewska i estońska z Ministrami spraw zagranicznych na czele. Jednocześnie przybył pełnomocny Minister finlandzki w Tallinie, Zolsti. Po wylądowaniu delegacje powitane zostały przez finlandzkiego Ministra spraw zagranicznych Procopo, polskiego Ministra pełnomocnego Filipowicza, pełnomocnego Ministra łotewskiego Zarine, estońskiego Ministra pełnomocnego Hellata, pełnomocnego Ministra finlandzkiego w Warszawie Ehrstroema oraz przez wyższych urzędników z finlandzkiego ministerjum spraw zagranicznych i personel poselstw: polskiego, łotewskiego i estońskiego.

WARSZAWA, 16.1 (AW.). Dziś rano rozpoczęła się w Helsingforsie konferencja państw bałtyckich i Polski. Przewodniczącym konferencji został wybrany Minister spraw zagranicznych Finlandji, Procopo.

Sowiety zaniepokojone są obradami konferencji, przypuszczają bowiem, że państwa bałtyckie i Polska zamierzają utworzyć blok antysowiecki. Dzienniki sowieckie powątpiewają jednakże w możliwość stworzenia takiego bloku ze względu na fakt, że Polska szuka zbliżenia gospodarczego z Sowietami, a więc unikać będzie polityki, zdolnej poróżnić oba państwa.

Dżuma w Konstantynopolu.

LONDYN 16.1. (A.W.) „Daily Telegraph" donosi z Konstantynopola, że wybuchła tam epidemja dżumy płucnej. Dotychczas zanotowano tam pięć wypadków śmierci. W machometańskim obozie wychodźców w ostatnich dwu dniach zmarło nagle dziewięć osób. Zazwyczaj w 36 godzin po infekcji następuje śmierć. Władze zarządziły przymusowe szczepienie ludności w całej tej dzielnicy.

Optymizm wodza faszystów.

LONDYN, 16.1. (A.W.) „Daily Express" ogłasza wywiad z Mussolinim, który powiedział, że uważa swoje stanowisko za bardzo mocne, gdyż faszyzm rozszerza się ciągle a Rząd silnie dzierży władzę. Rząd Mussoliniego ustąpiłby tylko po zaciętej walce. Wybory do nowego parlamentu odbędą się dopiero po procesie o zabójstwo Matteottiego. Dokładnego terminu tych wyborów obecnie oznaczyć niepodobna.

Morgan otwiera Bank w Berlinie.

BERLIN, 16.1. (Tel. wł.). W tutejszych kołach finansowych rozeszła się dzisiaj poważna i zupełnie stwierdzona wiadomość, że Morgan zamierza założyć w Berlinie nowy wielki bank przy współudziale kapitału niemieckiego i amerykańskiego. Bank ten ma być zwrócony przeciw dotychczasowym wielkim bankom niemieckim, które zdaniem Morgana podrażają kredyt i uniemożliwiają sanację stosunków gospodarczych w kraju. Otwarcie banku nastąpi w lutym, lub w pierwszych dniach marca. Początkowy kapitał zakładowy banku ma wynosić 8 milionów marek, poczem będzie podwyższony do [illegible] milionów. Połowę kapitału pokrywa Morgan, drugą zaś połowę przemysłowcy i kapitaliści niemieccy. Zdaniem kół finansowych, decyzja Morgana jest pierwszą konkretną oznaką zainteresowania się kapitału amerykańskiego Europą.

Prawdopodobnie za przykładem Morgana także inne instytucje finansowe otworzą wkrótce w innych krajach europejskich podobne instytucje.

Pożyczka amerykańska dla miast.

WARSZAWA, 16.1. (A.W.). W dniu 15 b. m. prezydenci miast: Piotrkowa, Lublina, Częstochowy i Radomia podpisali układ z firmą amerykańską „Ulen and Co" w sprawie pożyczki 10 miljonów dolarów na budowę urządzeń miejskich.

EMIGRACJA ŻYDOWSKA

W Polsce żyje przeszło 2 i pół miljona żydów, którzy trudnią się przeważnie handlem. Ta jednostronność zarobkowania sprawia, że los ludności żydowskiej zależny jest od konjunktury w handlu.

Były lata bezpośrednio po wojnie, gdy handel rozwijał się pomyślnie i dawał olbrzymie zyski. Powstawały wówczas wszędzie nowe firmy kupieckie, wyrastały sklepy i sklepiki, jak grzyby po deszczu, interes przeradzał się w zawrotną spekulację.

I wówczas najlepiej powodziło się ludności żydowskiej, która mając wiekowe doświadczenie w handlu i spryt wrodzony, szybko orjentowała się w anarchistycznych warunkach powojennych i z każdej sposobności, a najwięcej z dewaluacji marki polskiej, zawsze potrafiła wydobyć dla siebie największą korzyść.

Ale minął już ten c z a s, gdy manna spadała z nieba. Ustała spekulacja dorywcza, ustaliła się wartość pieniędzy, a podjęte przez Rząd Polski reformy finansowe, pociągając wszystkich obywateli i wszystkie ich warsztaty do ofiar na rzecz państwa, zubożyły do pewnego stopnia społeczeństwo i wywołały stagnację w handlu.

...Dobre czasy minęły, a brak kredytu i mały p o p y t zachwiały handlem. Okazało się nadto, że w powojennej gorączce zarobkowej wielu chrześcijan w z i ę ł o się do handlu, odbierając klijentelę kupcom żydowskim. Jednem słowem, sytuacja żydów, skupionych zawodowo w handlu, znacznie pogorszyła się w Polsce i inaczej być nie mogło.

Jeden z przywódców sjonistów, dziennikarz żydowsko-amerykański Abraham Goldberg, który zwiedził niedawno Europę, tak pisze na ten temat:

— Według moich spostrzeżeń, świat żydowski w Europie po wojnie coraz to bardziej ubożeje. Zwłaszcza żydzi Europy Środkowej i Wschodniej są obecnie biedniejsi, niż przed wojną. W Polsce i w państwach kresowych, należących dawniej do Rosji, pauperyzacja żydowska robi olbrzymie postępy. Żydzi są wszędzie w y p y c h a n i bezwzględnie ze swoich stanowisk ekonomicznych. Także i w Austrji zubożenie żydów robi niesłychane postępy. Nie lepiej jest w Niemczech. Zwłaszcza ci żydzi, którzy przywędrowali do Niemiec z Europy Wschodniej i którzy wprzód posiadali n i e c o majątku, obecnie coraz bardziej ubożeją.

W takich warunkach musi się rozwijać myśl o emigracji żydów. Gdy jednak Ameryka zasłoniła się bilem przeciw imigracji zwróconym, gdy w Argentynie, dokąd ż y d z i przed wojną najliczniej po Stanach Zjednoczonych emigrowali z Polski, nie lepiej jest pod tym względem, na posłuchu z y s k u j e program sjonistów, którzy wskazują na Palestynę, gdzie też żydzi coraz liczniej wyjeżdżają. W tej sprawie pisze p. Goldberg:

— Kwestja żydowska stała się teraz kwestją emigracji. Życzenia i nadzieje emigrantów żydów kierują się ku Palestynie. Ale żydzi nie mają dużo czasu na czekanie i nie mogą czekać, gdyż część tych żydów posiada jeszcze z dawniejszych czasów nieco pieniędzy. Dzisiaj te pieniądze mogą być zużyte na Palestynę. Potem, gdy pauperyzacja poczyni dalsze postępy, będzie zapóźno na osiedlenie się w Palestynie.

Rozumiejąc trudne położenie ludności żydowskiej, Rząd Polski nie czyni żadnych trudności tym, którzy chcą wyjechać do Palestyny. I społeczeństwo p o l s k i e również dobrze rozumie aktualność tej emigracji żydowskiej.

Tadeusz Opioła.

Po próbie bojkotu Uniwersytetu lwowskiego.

Lwów, dnia 12 stycznia 1925 roku.

Uniwersytet lwowski zestawił ostatnią statystykę swych słuchaczy przed wojną za rok 1912/13. Wtedy było słuchaczy 5052, a liczba Rusinów na wszystkich wydziałach świeckich wynosiła 1062 (nadto było ich na teologji 240, ale ponieważ obecnie nie posyłają oni swych teologów na uniwersytet, tylko uczą ich sami, ta liczba odpada przy porównaniu ze stosunkami obecnemi). Teraz są już na uniwersytecie zestawienia prawie gotowe, a zmienią się tylko w drobnych szczegółach.

Otóż obecnie ma uniwersytet lwowski ponad 6000 słuchaczy, w czem Rusinów 633. Porównanie liczb obecnych z dawniejszemi wystarcza do oceny, jak zupełnie nie powiodła się próba bojkotu uniwersytetu ze strony radykalnych hajdamaków. Za ich hasłami młodzież nie poszła, głównie ze względów na posady i patenty, częściowo ze względów zasadniczych.

Rusini zawiązali na uniwersytecie dwa towarzystwa akademickie o nazwach tych samych, jakie były przed wojną, a więc jest rusofilski „Drug“ i „Akademiczna Hromada“, mająca kierunek „ukraiński“, co także jest dowodem, że nawet młodzież, będąca dotąd pod wpływam agitatorów „ukraińskich“, ma już dosyć tego kierownictwa, szkodliwego zresztą przedewszystkiem dla samych Rusinów.

Równocześnie jednak nieliczna grupka najgorszych hajdamaków, przy pomocy szeregu urzędników państwowych, podtrzymuje jeszcze „tajne“ wykłady ruskie, na które zapisanych jest ponad 300 uczniów, ale większość ich siedzi na prowincji i na owe śmieszne wykłady chodzi ponad 100 uczniów. Porównanie tych liczb z liczbą 633 słuchaczy uniwersyteckich wystarcza.

Jak było jednak do przewidzenia i jak to z góry dawniej pisałem, agitatorzy przeciwpaństwowi starają się i będą się starać wszelkiemi siłami o galwanizowanie wykładów tajnych, mimo ich zupełnego zamierania, gdyż szkodliwe obietnice rządu o założeniu jakiegoś instytutu ruskiego w Krakowie obudziły ich apetyty. Rozumują oni, że skoro komuś wpadło na myśl naśladować Austrję i tworzyć coś na kształt wyższego studjum ruskiego, choćby w Krakowie, lepiej jest stanąć na stanowisku i żądać uniwersytetu we Lwowie, a ten, kto nie widzi niebezpiecznych skutków studjum w Krakowie ten (skoro ma tak mało o owej sprawie pojęcia) może zgodzić się nawet na uniwersytet we Lwowie, czy zaraz czy później.

Nadto przy lichych stosunkach materjalnych nie potrafiliby Rusini zapewnić owemu studjum w Krakowie (gdzie przecież ich uczniowie nie mogą mieszkać u krewnych i nie dostaną posad w przedsiębiorstwach ruskich), jakiejś większej ilości słuchaczy, np. 600, t.j. tylu, ilu jest na uniwersytecie lwowskim, a w takim razie owe studjum ruskie, przy nikłej ilości uczniów, dałoby do reszty pojęcie nawet opinji zagranicznej, że postulat ruskiego uniwersytetu nie ma podstaw, czego agitatorzy, posługujący się stale blagą, poważnie się boją.

Dlatego, skoro już nie jest łatwo teroryzować pałkami młodzież ruską uniwersytecką, zastosowali przynajmniej teror do tych profesorów ruskich, którzy forsowali uniwersytet w Krakowie, a wobec pogróżek odstąpili od swych zamiarów (po cichu popierają je dalej) i teraz albo są za uniwersytetem we Lwowie, albo siedzą cicho. Coprawda, grupa profesorów z Rosji forsuje, jak to jest już od kilku lat, tworzenie uniwersytetu ruskiego w Łucku, przedstawiając śmieszność żądania uniwersytetu we Lwowie. Z ramienia tej grupy dr. Madejski i Oskilko agitują w tym duchu wśród profesorów ruskich w Pradze i Podjebradach.

Ton główny nadają terorysi. Ci postanowili w Pradze i Berlinie, by sprawę tajnego uniwersytetu we Lwowie ożywić. Ponieważ wiedzą, że wogóle pomysł uniwertytetu ruskiego jest w opinji polskiej pogrzebany i nigdy Polacy do niego nie dopuszczą, chcą agitacją nadać aktualność tej kwestji. Wskutek więc owych nakazów od Rusinow, będących za granicą prześć będą w dniach najbliższych całą siłą do żądania uniwersytetu, spekulując na naiwność i wygodę u niektórych polityków polskich

Dobrze jest zatem doradzić owym politykom polskim trochę spokoju, pozbawionego nerwowych odruchów. Przeczekanie tej nagonki ruskiej oświetli do reszty szkodliwość pomysłów ruskiego uniwersytetu, którego zresztą nie chcą niektórzy poważni nawet agitatorzy ruscy, pisząc to albo w listach do władz, albo nawet publicznie i żądając zamiast uniwersytetu fachowych szkół ruskich.

M. Prószyński.

JAK KRÓL BATORY UPOKORZYŁ GDAŃSK.

Nie jest bajką, że historja ma skłonności do powtarzania faktów. Powiedzenie to można zastosować do zatargów Gdańska z Polską, z których najostrzejszy wybuchł po wstąpieniu na tron polski Stefana Batorego.

Jak dziś znajduje Gdańsk oparcie o Rzeszę Niemiecką i protekcję Anglji, tak wówczas związał się z cesarzem niemieckim Maksymiljanem II i znalazł pomoc wojskową w Danji, będącej władczynią morza Bałtyckiego.

Zaledwie przeto wstąpił na tron król Batory, rozzuchwaleni w czasie bezkrólewia gdańszczanie zamierzyli wyzwolić się z pod „dominium maris“ i z pod ogłoszonej w roku 1570 ustawy pod nazwą Constitutions Carnocovianae, a buńczucznie drąc nosa do góry, zażądali rozlicznych przywilejów i ograniczenia świty królewskiej przy wjeździe do Gdańska do 200 osób.

Król Batory, przejrzawszy buntownicze gdańszczan zamiary, postanowił skarcić zuchwalców i nie zważając na rozterkę z cesarzem Maksymiljanem, groźby moskiewskie, najazd Tatarów, pustki w skarbie i małą siłę zbrojną, wydał wojnę Gdańskowi, gdy ten, ufny w pomoc obcą, ugościł prowokacyjnie w dniu 3 czerwca 1576 jadących do cesarza niemieckiego posłów moskiewskich.

Powoławszy przeto Sejm walny do Torunia, wydał na gdańszczan wyrok, jako na buntowników, zatrzymał d o w ó z zboża Wisłą do Gdańska, a dwu burmistrzów gdańskich, jadących w poselstwie, aresztował, gdy najemnicy gdańscy rozpoczęli wojnę podjazdową, rozsiewając na Pomorzu grabież i pożogę.

Wojnę przeciw Gdańskowi, silnie ufortyfikowanemu i znakomicie uzbrojonemu prowadził król polski na lądzie i na morzu, powierzywszy dowództwo swej armi Janowi Zborowskiemu, kasztelanowi gnieźnieńskiemu, który jednak rozporządzał zbyt małą armią, dwa razy mniejszą od siły zbrojnej Gdańska, mającego 3000 pieszych knechtów, 400 rajtazów, 400 miejskich kawalerzystów, 7 dział spiżowych i 30 hakownic, oprócz 10 tys. uzbrojonych mieszczan.

Widząc swą przewagę, w ó d z zbuntowanych przeciw majestatowi Rzeczypospolitej gdańszczan, Hans von Koln, wyszedł z fortecy gdańskiej, lecz zastąpił mu drogę Zborowski i pod wsią Rokitki rozbił w puch armję gdańską, której niedobitki, zostawiwszy na placu boju 4416 poległych i 1000 niewolników, w popłochu panicznym uciekły za mury fortecy. Gdyby był wówczas otrzymał Zborowski na czas przyrzeczone posiłki, byłby na karkach uciekających wjechał pod sam ratusz gdański.

Rozpoczęła się druga faza przewlekłej wojny z Gdańskiem, który zwerbował w Niemczech i w Niderlandach nowe pułki i umocnił mury i palisady swej fortecy. W czasie tej powtórnej walki, zacięte walki toczyły się zwłaszcza koło Latarni, lecz z powodu braku wojsk technicznych oblężenie dało Gdańskowi nikłe rezultaty, mimo że po stronie polskiej walczyło 8 tys. wyborowej jazdy i 20 tys. piechoty.

Nadchodziła zima, a oblężenie trwało dalej. Ściągnięte z całych Niemiec oddziały obronne Gdańska, ukryte za bastjonami murów i systemem kanałów i przekopów, wstrzymywały szturmy polskich wojsk oblężniczych. Aliści nie stało gdańszczanom żywności, gdyż wojska polskie wszelki jej dowóz zamknęły, przeszło sto okrętów kupieckich stało w porcie gdańskim w oczekiwaniu na ładunek, 60 okrętów cudzoziemskich zasekwestrował król polski w hafie Kurońskim, najęci przez króla Tatarzy odbierali przemytnikom chyłkiem do miasta dostarczoną żywność, głód zaczął burczeć w żołądkach mieszczan gdańskich...

Z radością przeto powitano w Gdańsku wiadomość, że w obozie króla polskiego zjawiło się poselstwo książąt niemieckich z prośbą o pokój. Nastąpiły ceremonjalne przyjęcia posłów, którym jednak król Batory kazał kilka dni poczekać na widok swego majestatu, po czem dn. 12 grudnia 1577 burmistrz gdański w otoczeniu czterech urzędników miejskich stanął pokornie przed królem i kłaniając się uniżenie, przyznał się do winy, prosił o przebaczenie, 200 tys. zł. do skarbu królewskiego złożył i 20 tys. zł. Opotowi Oliwy na odbudowę zrujnowanego przez gdańszczan klasztoru.

Następnie 16 grudnia komisarze króla polskiego odebrali od rajców gdańskich przysięgę na wierność królowi na ratuszu gdańskim, a pospólstwo na rynku zgromadzone wrzeszczało na cześć króla polskiego.

Król Stefan Batory urazy dobrotliwie przebaczył i potwierdził dawne swobody Gdańska.

Obecnie stosunki zmieniły się nieco. Gdańsk nie jest fortecą, wojska polskie mogłyby go wziąć bez szturmu jednego, ale nie zmniejszyła się dawna buta gdańszczan, głodem umorzona przez króla Batorego, który znakomicie rozumiał znaczenie Gdańska dla Polski.

T. Op.

MIGAWKI.

Sruba podatkowa

— Oj, panie, co za czasy! Co za czasy!

— Czy znów co nowego?

— Co teraz może być nowego — prócz podatków? Ja panu mówię, że oni tam w Warszawie sanację skarbu przeprowadzą do końca, ale tu zostaną trupy, same trupy. Pan wiesz do czego dochodzi?

— No?

— Jakiś chłopczyk z ul. Piłsudskiego połknął 20-o groszówkę. W domu gwałt! Wezwano lekarza jednego, drugiego, trzeciego...

— Przesadza pan...

— Czwartego i nic. Nie mogli wydobyć. Aż w końcu wezwano funkcjonarjusza z Urzędu Skarbowego i to, czego nie mogli dokonać 4-ej lekarze, on uskutecznił w ciągu kilku minut. Strach, jakiego ci ludzie nabyli doświadczenia w wydobywaniu pieniędzy z możliwych i niemożliwych kryjówek.

— Stary kawał — pomyślałem — ale doskonale charakteryzujący nastroje wśród podatników i będący pośrednio wcale dowcipnym komplementem pod adresem sprężystości władz skarbowych.

Czarny.

GŁOSY PUBLICZNE

W sprawie Domu Ludowego w Dąbrowie.

Dom Ludowy w Dąbrowie nie jest mi obcy, gdyż pracowałem tam, jako zastępca członka Zarządu. Pamiętam rok 1912, kiedy instytucja ta przechodziła kryzys, podobny do dzisiejszego.

Na jednem z posiedzeń Zarządu wydelegowano mnie, aby u poszczególnych nie uczęszczających członków wybadać przyczynę absytnencji.

Zadanie było niezbyt przyjemne, lecz materjał obfity. Okazało się, że starsi członkowie chcą widzieć Dom Ludowy, jako placówkę narodową i chrześcijańską, a były zarzuty, że Dom Ludowy jest w ręku jednej organizacji.

Te wszystkie rzeczy omówiono naprosze o starszych członków na zebranie Zarządu; powiedziano sobie prawdę co ostatecznie dało ten wynik, że się pogodzono i wzięto ochoczo do pracy. Dom Ludowy zaczął być tem, czem być powinien; liczba członków rosła z dniem każdym, do powyższego dodam że oddział elektrotechniczny Huty Bankowej prawie że cały opłacał składki członkowskie.

Dom Ludowy nie był wyłączną siedzibą smoluchów. Uczęszczali tam wszyscy: robotnicy, rzemieślnicy, majstrowie, urzędnicy, technicy i inżynierowie. Zainicjowane herbatki nabrały charakteru rodzinnego. W tym czasie Dom Ludowy na terenie Dąbrowy stał się ostoją ducha polskiego.

Dziś instytucja ta została osądzona jako przeżytek w wolnej niepodległej Polsce, ma być zlikwidowana a majątek przekazany pokrewnej instytucji.

Jażeliby się tak stać miało, to jest to objaw bardzo smutny, bo Domy Ludowe dopiero w niepodległej Polsce mają do spełnienia dużą rolę. Tam ma płynąć ogień Znicza, tam musi być kuźnia łączenia ognia życia naszego, tam, jak wobec Boga, tak wobec Polski musimy się czuć dziećmi jednej Matki Ojczyzny.

Dom Ludowy, to wdzięczna placówka na polu kulturalno oświatowym i dlatego placówki tej zwinąć nie wolno.

Ant. Węgielski

Będzin, w styczniu.

„Województwa wschodnie".

(c) Województwo Kieleckie rozesłało do wszystkich podległych sobie urzędów okólnik treści następującej:

Ministerjum Spraw Wewnętrznych zauważyło, iż podległe mu władze i urzędy używają jeszcze ciągle na oznaczenie wschodnich obszarów Rzeczypospolitej niewłaściwej z punktu widzenia administracyjnego i politycznego nazwy „Kresy Wschodnie" zamiast zgodnej z jednolitym podziałem administracyjnym Państwa nomenklatury „Województwa wschodnie".

W końcu okólnika Województwo poleca używanie nomenklatury: „Województwa wschodnie".

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

17 Sobota	Dziś Antoniego op. Jutro Kat. św. Piotra ap. Wsch. słońca 7.51 Zach. „ 3.29

Z TEATRU.

Dziś o godzinie 8, „Madame Sans-Gene" po raz trzeci z Podgórską.

W niedzielę, 18 b. m., o godzinie 12 Akademja na cześć Gruzji z udziałem poety gruzińskiego Sergo Kuruliszwili.

W niedzielę po południu o godzinie 4, przy cenach miejsc zniżonych od 3 zł. do 80 gr., występ znanej operowej Osemki Krakowskiego Towarzystwa Oratoryjnego pod kierunkiem dyrektora kompozytora Stanisława Barańskiego. Program obfity i urozmaicony. Występ sympatycznych artystów krakowskich ma u nas zapewnione powodzenie.

W DĄBROWIE.

Wtorek o godzinie 7.30 wieczorem operetka komiczna „Dzwony Kornewilskie".

W KATOWICACH

Dziś, „Dzwony Kornewilskie".

Niedziela, godz. 12, występ Osemki krakowskiej.

Niedziela po południu i wieczorem występ teatru niemieckiego.

Poniedziałek, „Dzwony Kornewilskie".

Ze Związku L. N.

Na zebraniu ogólnem Koła Związku Lud.-Narod. w Dąbrowie Górniczej w dniu 14 b. m., w którym wziął udział i poseł Falkowski p. inż. A. Stadnickiego wybrano jednomyślnie prezesem stronnictwa, wobec zrzeczenia się mandatu przez p. inż. Dzierżanowskiego.

Poza tem Zarząd Koła postanowił wziąć udział w Zjeździe powiatowym w Związku w Sosnowcu w niedzielę, dn. 18 b. m., o godzinie 10 rano.

Zebranie P. M. S.

Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej w Sosnowcu zawiadamia, iż w poniedziałek, dn. 19 b. m., o godzinie 6 wieczorem odbędzie się na plebanji u ks. szambelana Pieńkiewicza zebranie z następującym porządkiem obrad: sprawy bieżące, sprawa Okręgu, sprawy docnodowe, przygotowania 3 Maja i Tydzień kresów Zachodnich.

Nasza szarada.

Termin nadsyłania rozwiązań zamieszczonej w „Iskrze", szarady już minął. Jeśli ktokolwiek nie znalazł potwierdzenia, że nadesłał rozwiązanie, może jeszcze dodatkowo nam o tem napisać.

Losowanie nagród odkładamy do 1-go lutego. Losowania „Iskry" i „Iskierki" odbędą się równocześnie.

Nabożeństwo.

Towarzystwo „Rozwój" Oddział w Sosnowcu wzywa wszystkich członków swoich do wzięcia udziału w nabożeństwie za duszę ś. p. ks. Prałata Lutosławskiego, b. członka Rady Nadzorczej Tow. „Rozwój", które odbędzie się w dniu 18 b. m. o godzinie 9-ej rano w kościele parafjalnym.

Walne zebranie akcjonarjuszów Banku Polskiego

(ć) „Monitor Polski" donosi, że Rada Banku Polskiego zwołuje zwyczajne walne zebranie Banku na dzień 14 y lutego r. b., o godz. 10-ej przed południem w gmachu Banku Polskiego przy ul. Bielańskiej 10/12 w Warszawie z następującym porządkiem obrad:

1) Zatwierdzenie sprawozdania rocznego za czas od 28.IV do 31.XII. 1924 rok bilansu, rachunku zysków i strat, oraz podziału zysków;

2) wybory 4 członków i 1 zastępcy, członka Rady, oraz 5 członków Komisji Rewizyjnej i 3 zastępców;

3) ustalenie wynagrodzenia dla członków Rady i Komisji Rewizyjnej;

Akcjonarjusze, pragnący uczestniczyć w zebraniu, otrzymywać będą karty wstępu w Centrali Banku w Warszawie, począwszy od 31.I. do 11.II 1925 r.

Jak adresować do Sądu Pokoju w Sosnowcu?

(ć) Wobec skasowania Sądów Pokoju I go, II-go i III go okr. w Sosnowcu i utworzenia z dniem 1-ym stycznia r. b. Sądu Pokoju w Sosnowcu z I, II i III sekcją, według poprzedniej terytorjalnej właściwości, należy kierować wszystkie dochodzenia, oraz pisma i adresować I, II i III sekcji terytorjalnej, a nie, jak dotąd do I, II i III okręgu.

O płace dozorców domowych.

(ć) Zapowiedziana na wczoraj w Inspektoracie pracy konferencja w sprawie płac dozorców domowych nie doszła do skutku, z powodu tego, że przedstawiciele właścicieli nieruchomości nie posiadali odpowiednich pleniipotencji. Następna konferencja odbędzie się w przyszły piątek.

Cena chleba

(ć) Na wczorajszem posiedzeniu Komisji Cennikowej przy Magistracie sosnowieckim ustalono następujące ceny chleba i mąki: mąka 0-o proc. 43 gr., 50-o proc. 49 gr., chleb z pierwszego gatunku mąki 41 gr. za kilogram, z drugiego gatunku 47 i pół grosza.

Rachunek po niemiecku.

(ć) Firma „Józef Rotter", mająca farbiarnię przy ul. Warszawskiej w Sosnowcu, wystawia rachunki w języku niemieckim. Za rachunki te, oczywista, bierze pieniądze polskie. Ze strony firmy należałoby się domagać więcej taktu, klijenci zaś powinniby na podobne zjawisko natychmiast odpowiednio zareagować.

Regulacja ul. 3-go Maja.

(ć) Magistrat Sosnowiecki zamierza wkrótce przystąpić do zburzenia przybudówki hotelu Warszawskiego. Obecnie trwają w tej sprawie pertraktacje z właścicielem domu, chodzi bowiem o wynagrodzenie odpowiedniego lokalu dla 3-ech sklepów, które się mieszczą we wspomnianej przybudówce.

Dom noclegowy.

(ć) Wczoraj Zarząd miasta Sosnowca na posiedzeniu swem rozpatrywał sprawę budowy domu noclegowego dla bezdomnych. Do budowy tego domu Magistrat przystąpi już w krótkim czasie.

Budowa łaźni.

(c) Do Magistratu sosnowieckiego napływają oferty na dostawę materiałów budowlanych oraz na urządzenie wewnętrzne łaźni miejskiej, do której budowy Magistrat przystąpi prawdopodobnie już na wiosnę.

Uważać na pieniądze.

(g) Wobec coraz większego ukazywania się w obiegu fałszywych pieniędzy, ludność winna z całą ostrożnością przyjmować wydawane jej banknoty, gdyż okazuje się, że szczególnie w małych sklepikach i kramach o nieumiennych handlarze puszczają w obieg podrabiane banknoty.

Policja codziennie notuje tego rodzaju wydatki, to też podejrzanych banknotów nikt nie powinien przyjmować, aby nie narażać się na nieprzyjemności i stratę pieniędzy.

Stacja bez bufetu

(g) Rzeczywiście dziwnie przeprowadzona jest oszczędność na kolejach naszych, gdzie zamiast rozpoczęcia oszczędności od usuwania niedołężnych pracowników, kasuje się najpotrzebniejsze urządzenia, służące ku wygodzie podróżnych.

Z całego mnóstwa faktów należy obecnie wymienić brak bufetu na stacji w Golonogu.

Jak wiadomo, jest to stacja węzłowa, gdzie podróżni, jadący koleją warszawską, przesiadają się na kolej radomską, lub odwrotnie, to też ruch na stacji jest duży, tymczasem władze kolejowe, chcąc widocznie uprzyjemnić podróżnym oczekiwanie na pociąg, zamknęły istniejący dotychczas bufet stacyjny.

Zarządzenie podobne wywołało zdumienie, jednakże dygnitarze kolejowi zupełnie tem się nie zajmują, bo przecież chodzi tu o wygodę podróżnych, a takimi drobiazgami nie warto sobie głowy zawracać, chociaż przepis głosi, iż na każdej stacji winien być bufet.

Z porządków kolejowych.

Podróżni uskarżają się na brak ławek na stacji w Będzinie, gdzie w poczekalni 2 klasy są zaledwie dwie ławki, trzecia zaś, doszczętnie zrujnowana, przypomina czasy okupacji i jest najlepszym dowodem niedołężnej gospodarki władz kolejowych.

Stacja ta była kiedyś odpowiednio urządzona, o czem świadczą różne pozostałości, dziś zaś, gdy podróżnego traktuje się, jako zło konieczne, nikt nie troszczy się nawet o wygląd budynku stacyjnego.

Niechlujstwo.

(l) Szoferzy samochodów zarówno osobowych, jak i ciężarowych, urządzają sobie dziki sport, przejeżdżając tuż koło chodników i ochlapując od stóp do głów przechodniów. Czy nie dałoby się przejeżdżać nieco dalej?

Oszpecanie miasta.

W wielu miastach utarł się zwyczaj nalepiania ogłoszeń i klepsydr na płotach i murach domów, co zgoła nie przyczynia się do upiększenia ogólnego wyglądu miasta. Czy mało jeszcze słupów, przeznaczonych do tego użytku?

Smacznego apetytu..

Piszą nam z Będzina.

(m) Warsztat rzemieślniczy p. Stankiewicza w Będzinie mieści się przy ustępie, który jest od warsztatu oddzielony tylko cienką ścianką, a ponieważ ustęp, jak również i warsztat są za ciasne do swoich przeznaczeń, przeto te dwie „pracownie" na podwórzu się łączą.

Dodać należy, iż w tymże domu mieści się Magistrat, a w Magistracie urząd sanitarny...

Na stacji.

(ć) Marji Sączewskiej z Ząbkowic skradziono w Sosnowcu na stacji, podczas wchodzenia do przedziału, chusteczkę, w której miała kilkadziesiąt złotych.

Pożar.

W Jędrzejowie wynikł z niewiadomej przyczyny groźny pożar w domu p. Breslauera.

Dzięki szybkiej i energicznej akcji ratowniczej miejscowego garnizonu wojskowego i straży ogniowej, ogień zlokalizowano i pożar nie przeniósł się na stojące obok szopy i zabudowania.

Straty obliczają na 15 tys. złotych.

Odpowiedzi od Redakcji.

P. Jastrzępcowi i innym Korespondencie chętnie zamieszczamy, ale muszą być aktualne, t. j. nie mówiące o faktach z przed miesiąca.

Stałemu czytelnikowi. Pryw. szkoła lotnicza istnieje w Poznaniu. Bliższego adresu nie znamy.

Ze sportu.

Dyskwalifikacja dwóch klubów.

Zarząd Warsz. Okr. P. N. zawiesił w czynnościach kluby: W. K. S. Legia i Akad. Zw. Sportowy.

Na Legię karę powyższą nałożono za systematyczne uchylanie się od przewidzianych statutowo opłat i kar oraz za niewpłacanie K S Polonji należności za jeden z meczów zagranicznych. Dyskwalifikacja obowiązuje do czasu uiszczenia należności.

Z A. Z. S em przedstawia się o tyle poważniej, że Zarząd W. O. Z. P. N. widział się zmuszonym do dyskwalifikacji sekcji piłki nożnej klubu narazie na przeciąg jednego roku oraz do pozbawiania praw pełnienia swych funkcji byłego i obecnego kierowników sekcji.

Fakty powyższe budzą smutne refleksje.

O polskość w przemyśle budowlanym

Otrzymujemy następującą odezwę do wszystkich majstrów budowlanych: murarzy, cieśli, kamieniarzy i t. d. w Rzeczypospolitej Polskiej.

Zawody budowlane, w skutek zastoju w budownictwie, zupełnie upadły i należałoby je otoczyć szczególniejszą opieką. Idąc w tym kierunku, Komisja Centr. Tow. Rzemieślniczego w Warszawie przy współudziale krakowskiej Izby Rękodzielniczej i licznych delegatów z trzech dzielnic, opracowująca projekt nowej ustawy rzemieślniczej, złożony w Ministerjum Przem. i Handlu, jako wyraz jednolitej opinji rzemieślników z całej Polski, zaproponowała podciągnięcie szeregu zawodów budowlanych pod tak zwaną „koncesję“.

W ten sposób projektodawcy usiłowali zabezpieczyć prawa kwalifikowanych rzemieślników budowlanych, oraz solidność wykonywania robót budowlanych. Tak uzgodniony projekt ustawy przemysłowej przyjął Minister Kiedroń życzliwie, obiecując go poprzeć w całej osnowie, dodając osobno od siebie:

„Teraz wierzę w przyszłość Polski, bo jeżeli stan rzemieślniczy z trzech dzielnic o różnej orjentacji dzielnicowej potrafił się porozumieć i uzgodnić projekt ustawy, to tem samem może być przykładem dla innych stanów w Polsce“.

Tymczasem dowiadujemy się z wiarygodnego źródła, iż komitet międzyministerjalny artykułu tego nie przyjął, motywując to twierdzeniem, iż sprawy budowlane zostaną uregulowane ustawą budowlaną. Zdawałoby się, iż wobec nieprzyjęcia „koncesji“ w projekcie ustawy przemysłowej, ustawa budowlana winnaby tem troskliwiej zaopiekować się kwalifikowanem rzemiosłem tego typu. Dzieje się jednak wprost przeciwnie. Dowiadujemy się, iż ustawa budowlana zamierza zupełnie zlekceważyć kwalifikowanych, egzaminowanych majstrów budowlanych, uszczuplając nawet te uprawnienia, jakie do chwili obecnej posiadają.

Nowy projekt ustawy budowlanej wprowadza inny system.

Budowy uskuteczniać może każde „biuro techniczne“, na czele którego stoi człowiek z wyższem wykształceniem technicznem, zaś do wykonywania robót murarskich, ciesielskich i t. d. powołani mogą być ludzie według uznania odpowiedzialnego kierownika budowy.

Na zamach ten musimy odpowiedzieć energicznym protestem, moment groźny, należy się nam porozumieć i odeprzeć zakusy zniszczenia stanu o wielowiekowej tradycji, stanu, który nie może uledz przekreśleniu.

W tym celu krakowskie stowarzyszenie egzaminowanych majstrów budowlanych zwołuje wielki Zjazd sfer interesowanych z całej Polski do Krakowa, który odbędzie się w lutym r. b. Dokładna data Zjazdu i program tegoż będzie z końcem stycznia b. r. osobnym komunikatem ogłoszona. Zgłoszenia udziału w Zjeździe, ewentualnie referatów prosimy przesyłać jak najrychlej pod adresem tutejszego stowarzyszenia przy ul. Adama Asnyka l. 3. Kraków.

Za komitet zjazdowy prezes Stow.

Stanisław Zakulski

Radio na Śląsku.

Pod względem propagandy radjotelefonicznej w Polsce Górny Śląsk niewątpliwie prym wiedzie. W krótkim stosunkowo czasie powstały tu liczne stacje odbiorcze, głównie w Katowicach, gdzie zaobserwować można cały szereg anten (przyrządów, podobnych do wielkich siatek drucianych rozpiętych wysoko ponad dachami domów), jako widome znaki, że w odnośnych domach istnieje odbiorcza stacja radjotelefoniczna. W Katowicach usadowiły się nawet firmy, trudniące się sprzedażą aparatów radjotelefonicznych i ich instalacją. Koszt jest wielki (2000—3000 złotych) i tylko zamożniejszy obywatel może sobie pozwolić na taki luksus. Radjostacje zaprowadzają także kawiarnie, gdyż jest to najlepsza wędka na gości, zwłaszcza, że od radjokoncertów zazwyczaj nie wymaga się żadnej zapłaty. Przy takiej sposobności słyszałem koncerty m. i. z Paryża, Rzymu i Zurychu, i mimo, że Katowice położone są w kotlinie, a więc nie tak łatwo dostępne dla fali powietrznej, przecież koncerty słyszałem z całą ich wyrazistością. „Radjo“, to jeden z najlepszych widomych znaków postępu kultury na Śląsku w dobie obecnej.

Aleksy Pająk.

Tragedja w hotelu będzińskim.

Samobójstwo dwóch zniechęconych do życia młodzieńców.

(g) W ub. czwartek zgłosiło się późnym wieczorem do hotelu Warszawskiego przy ul. Potockiego w Będzinie dwóch młodzieńców, którzy wynajęli wspólny pokój.

Zachowanie się młodych ludzi nie wzbudzało żadnych podejrzeń i, jak twierdzi służba, wkrótce po przybyciu do hotelu obydwaj udali się na spoczynek.

Wczoraj o godz. 6 rano cały hotel został zaalarmowany dwoma wystrzałami.

Zbiegła się służba, lokatorzy, drzwi jednak zastano zamknięte, kiedy jednakże usłyszano wewnątrz pokoju jęki, wyważono drzwi.

Obecnym przedstawił się okropny widok. Na ziemi leżał trup jednego z młodzieńców z roztrzaskaną głową obok zaś wił się w kałuży krwi drugi.

Leżący w pobliżu rewolwer wyjaśniał częściowo zagadkę, niewiadomem było tylko, czy zaszło tu morderstwo, czy też na innem podłożu krwawy dramat.

Wkrótce przybyła policja i ujęła śledztwo w swe ręce, odsyłając jednocześnie ciężko rannego młodzieńca do szpitala.

Na podstawie znalezionych dokumentów stwierdzono, iż obydwaj młodzi ludzie pochodzą z Sosnowca.

Jeden z nich, mianowicie 18 letni Czesław Ludwig, wrócił niedawno z warszawskiej szkoły filmowej, gdzie prawdopodobnie marzenia jego doznały bolesnego ciosu, gdyż wyrażał się pesymistycznie o wartości życia i wogóle ujawniał zmanierowane poglądy. Zaprzyjaźnił on się z 20-letnim Alfredem Kamińskim, nad którym wkrótce zdobył niepodzielny wpływ.

Obydwaj spędzali razem długie chwile i widocznie udało się Ludwigowi zaszczepić swój światopogląd koledze i tak obrzydzić nasz padół płaczu, że powzięli decyzję odebrania sobie życia. W tym celu przyjechali do Będzina i po spędzeniu nocy w hotelu, Ludwig obudził kolegę, oświadczając mu, iż „nadszedł czas pozbycia się cierpień i przeniesienia się w zaświaty“.

Kiedy Kamiński wstał, Ludwig wyciągnął rewolwer i celnym strzałem w głowę pozbawił się życia.

Oszołomiony Kamiński bez wahania podniósł śmiercionośne narzędzie i, mierząc w serce, pociągnął za cyngiel. Rozległ się huk strzału i Kamiński runął na podłogę. Na szczęście strzał nie był śmiertelny, gdyż kula przebiła płuca, nie naruszając serca.

Kiedy Kamińskiego przeniesiono do szpitala i udzielono mu pierwszej pomocy, odzyskał on przytomność i oświadczył, iż czyn ten popełnił tylko skutkiem ustawicznych namów Ludwiga.

Po południu dr. Kosibowicz dokonał wyjęcia kuli i jest nadzieja, iż uda się utrzymać młodzieńca przy życiu.

Zaznaczyć trzeba, iż obydwaj są ludźmi inteligentnymi, sympatycznymi i prawdopodobnie anormalne stosunki powojenne wywarły i na nich swój wpływ szkodliwy.

Zrozumiała rzecz, iż wypadek ten wywarł w Zagłębiu duże poruszenie, naogół bowiem zbiorowe samobójstwa są na naszym terenie zjawiskiem bardzo rzadkiem.

Z Rady Miejskiej w Dąbrowie.

Niesprawdzone przepowiednie. — Fatalna 13-stka. — Sprawozdanie p. prezydenta. — Życzliwość p. wojewody dla miast. — Echa afery Chomińskiego. — Zabezpieczenie emerytalne pracowników miejskich.

O posiedzeniu Rady Miejskiej, które odbyło się w ub. czwartek, krążyły po mieście różne pogłoski. Przepowiadano gwałtowne interpelacje, wystąpienia, protesty, tymczasem wszystko przeszło spokojnie i sprawy zasadnicze zostały pomyślnie załatwione.

Jak niektórzy członkowie Rady interesują się sprawami miejskiemi, świadczy fakt, iż pomimo ogólnego zainteresowania, wywołanego powyższemi pogłoskami, na zebranie przybyło zaledwie 13 radnych, wliczając w to również zarząd miasta.

Po odczytaniu protokułu z poprzedniego posiedzenia, p. prezydent Seroka informował radę o działalności zarządu miejskiego.

W okresie sprawozdawczym zarząd odbył 8 posiedzeń i rozpatrzył 124 sprawy. Z ważniejszych spraw p. prezydent omawiał kwestję likwidacji szpitala miejskiego i starania celem wynalezienia pomieszczenia na prowizoryczny szpital.

Następnie p. prezydent zdał sprawozdanie ze swej bytności w województwie, dokąd wezwani byli prezydenci miast na konferencję, celem poinformowania p. wojewody o zamierzeniach inwestycyjnych samorządów. O konferencji tej mówca wyraził się bardzo pochlebnie, gdyż przekonał się, że p. wojewoda nietylko żywo interesuje się rozwojem miast naszych, lecz i przyrzekł całkowitą pomoc i poparcie, a nawet osobistą interwencję u władz, któreby tamowały lub utrudniały wykonanie pewnych zamierzeń.

Z kolei p. prezydent poruszył pertraktacje z cegielnią braci Bilewicz, w sprawie zrzeczenia się dzierżawy terenu rządowego, przestrzeni 3 i pół morga, na którem miasto zamierza wybudować szpital.

Poruszył także mówca kwestję nabywania i gromadzenia materjałów brukowych do zamierzonych robót drogowych, wreszcie zawiadomił o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej właścicieli domów, którzy budują domy nie według zatwierdzonych planów.

Na zakończenie p. prezydent obszernie wyjaśnił przykrą sprawę nadużyć pracownika magistrackiego, o czem niedawno pisaliśmy i zakomunikował, iż miasto nie poniesie z tego tytułu żadnych strat.

Po sprawozdaniu tem przystąpiono do omówienia zaproponowanego przez Rząd miejski skorygowania statutu o odprawach i zabezpieczeniu emerytalnem pracowników miejskich i ich rodzin. Zasadniczo była to rzecz zbędna, gdyż na warsztacie sejmowym jest statut ogólny, jednak zarząd miasta, chcąc mieć chwilowo choćby wolniejsze ręce, gdyż nie jest wiadomem, kiedy sejm sprawę tę załatwi, wystąpił z tym wnioskiem. Chodzi o to, iż, podług obecnego statutu, Magistrat wprost nie może pozbyć się nieodpowiedniego pracownika, gdyż np. stały pracownik do 5 lat służby, w razie zwolnienia musi otrzymać odprawę ze wszystkiemi dodatkami, w wysokości półrocznych poborów, pracownik zaś, który pracował przeszło 5 lat, otrzymuje w tym wypadku odprawę, w wysokości rocznych poborów.

To była najważniejsza z projektowanych zmian, inne dotyczyły zabezpieczenia rodzin i praw emerytalnych.

W sprawie tej wywiązała się ożywiona dyskusja, przechodząca chwilami na tory osobistych wycieczek i kłótni, aż wreszcie Rada uchwaliła proponowane zmiany.

Uchwalono również jedną zmianę w statucie o zabezpieczeniu pracowników miejskich na wypadek choroby i na tem posiedzenie wobec spóźnionej pory, zakończono. Grz.

Z sali sądowej.

Prez. Michael contra „Echo Zagłębia“.

Na wokandzie wczorajszej sesji Sądu Okręgowego w Sosnowcu znalazła się sprawa p. Antoniego Koniora, b. redaktora niewychodzącego już „Echa Zagłębia“.

W piśmie tem we wrześniu r. ub. ukazał się artykuł, którym się uczuł dotknięty prezydent miasta p. Michael. Sprawa została oddana do Sądu. Ze strony oskarżającego, prez. Michael'a, występował mecenas dr. Pawełek, ze strony zaś oskarżonego, p. Koniora, mec. Horski.

Przed samem przystąpieniem do meritum sprawy mec. Horski w imieniu swego mocodawcy postawił wniosek o przesłuchanie sprowadzonego przez p. Koniora świadka, p. Władysława Morgę, b. sekretarza Rady Miejskiej w Sosnowcu, a obecnie sekretarza Ch. D. w Zagłębiu.

Wobec tego, że dla strony przeciwnej wniosek ten był niespodzianką i prez. Michael nie był w możności przeciwstawić swoich świadków, przeto Sąd, wobec sprzeciwu strony oskarżającej, wspomniany wniosek oddalił.

Mimo to pełnomocnik prez. Michael'a mec. Pawełek na propozycję Sądu zgodził się na sprowadzenie świadków ze strony oskarżonego, z tem jednak, że i prez. Michael będzie miał czas na sprowadzenie swoich świadkow. Po przerwie Sąd w tym celu postanowił sprawę odroczyć do piątku przyszłego tygodnia.

Jednocześnie prez. Michael przedstawił listę świadków, których sprowadzi na zapowiedzianą rozprawę sądową. Na świadków ze strony prezydenta będą wezwani pp. ławnik miejski ks. szambelan Pienkiewicz, ławnik Wolf, budowniczy miejski inż. Dankowski, budowniczy inż. Rudzki, dr. Zieleniewski i sekretarz Magistratu, p. Mroczkiewicz.

Post scriptum. We wczorajszym feljetonie sądowym zapewniałem, że mecenas Pawełek bawi w Monte Carlo. Ale cóż, kto z urodzenia jest pechowcem, temu zawsze los figla płata. Oto ledwiem feljeton napisał i oddał do druku, a mecenas już w Sosnowcu, powrócił bowiem wczoraj w nocy. Trochę gorzej wygląda, bo to i w Paryżu siedział i 1600 zł. w ciągu 3-ch tygodni wydał. Odbił się jednak znacznie w Monte Carlo, bo wygrał w ruletkę aż... 40 fr = 11 zł. 11 gr.

Co to znaczy mieć szczęście.

C-rk.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

KRONIKA GOSPODARCZA.

W sprawie cen obuwia Centralny Związek Kupców—Sekcja Obuwia na — złożył Ministrowi przemysłu i handlu memorjał, wskazujący na ciężkie położenie krajowego przemysłu obuwiowego, wywołanem wprowadzeniem ulg celnych na gotowe obuwie zagraniczne. Ulga celna na obuwie gotowe powoduje, że produkcja krajowa zanika, skutkiem czego rujnują się warsztaty pracy i poważne źródła podatkowe. Kupujący zaś ogół nie odnosi korzyści, gdyż zagraniczne obuwie sprzedawane jest według cen obuwia krajowego. Związek domaga się odwołania ulgi celnej i rewizji odnośnych pozycji taryfy celnej.

Zabiegi o wino rytualne. W ostatnich czasach znacznie wzrosło zainteresowanie sfer izraelskich w sprowadzaniu wina rytualnego z Palestyny. Import ten napotyka na trudności dlatego, że traktat polsko-angielski nie obowiązuje narazie w stosunku do Palestyny, pozostającej pod protektoratem angielskim, w Polsce zaś, jak wiadomo, obowiązuje zakaz przywozu win z krajów, nie posiadających z nami traktatów handlowych.

O wprowadzenie żłobków w fabrykach. W związku z uchwaleniem ustawy o ochronie pracy kobiet i młodocianych, odbyła się 15 b. m. konferencja w Min. Pracy i Op. Społ. na temat opracowania instrukcji lekarskiej, dotyczącej żłobków przy fabrykach i zakładach przemysłowych. Instrukcja ta dotyczy opieki lekarskiej, organizacji personalnej oraz przepisów sanitarnych w związku z dokarmianiem niemowląt przez zatrudnione w fabrykach i zakładach handlowych matki—robotnice.

Najbliższe polskie traktaty handlowe. Z pośród najbliższych traktatów handlowych, jakie Polska pragnie zawrzeć, na czoło wysuwają się traktaty: z Hiszpanją, Grecją, Persją i Bułgarją. Ostatnie trzy dotyczą krajów, stanowiących możliwość rynku zbytu dla Polski. Obecnie gromadzone są materjały i opinje sfer gospodarczych, po czem nastąpią propozycje rokowań. Co się dotyczy traktatu polsko-hiszpańskiego, to jest on o tyle realny, iż prace przygotowawcze zostały znacznie posunięte.

Ilość bezrobotnych w poszczególnych państwach Europy. Według obliczeń międzynarodowego związku stowarzyszeń w Amsterdamie, ilość bezrobotnych w następujących państwach przekraczała cyfrę 50 tysięcy ludzi.

W Rosji 1300 tysiecy, w Anglji 1,158, w Niemczech 436 tys., w Polsce 155 tys., we Włoszech 134 tys., w Austrji 130 tys., w Czechosłowacji 73 tys., w Holandji 65 tys.

Mniej niż 50 tys. bezrobotnych posiadała Danja, Węgry, Norwegja, Belgja i Szwecja około 20 tys., Francja zaledwie 12 tys., a Finlandja 18 tys.

Jak widzimy zajmujemy w tej statystyce czwarte miejsce.

Ruch okrętowy w porcie gdańskim. W ciągu roku 1924 ym przybyło do Gdańska ogółem 3412 okrętów, o łącznej pojemności 1,635 tys. tonn, rejestrowanych netto. W ciagu roku 1924 opuściło port gdański 3,330 okrętów o łącznej pojemności 1,648 tys. tonn rejestrowany h netto. W porównaniu z rokiem 1923 wykazuje statystyka dość znaczne zwiększenie się ruchu okrętowego, o ile chodzi o ilość okrętów, natomiast pewne zmniejszenie się pod względem tonażu. Uwzględniając jednak, że w roku 1924 przez 8 tygodni panował w porcie gdańskim strajk robotników portowych, należy stwierdzić, że na ogół ruch okrętowy w porcie gdańskim wzmógł się.

W roku 1924 pierwsze miejsce w porcie gdańskim zajmowała flaga niemiecka (1,550 okrętów), drugie—flaga gdańska (474 okrętów), trzecie—duńska (415 okrętów), czwarte—angielska (217 okrętów). Flaga polska ukazała się w porcie gdańskim w ubiegłym roku 67 razy. Pod względem tonnażu pierwsze miejsce zajmowała flaga niemiecka, 2 e duńska, 3-e angielska, 4-e gdańska.

Powyższa statystyka wykazuje niestety, że korzystamy nadal z obcych środków transportowych i dlatego przewóz towarów kosztuje nas tak drogo. Kiedyż nasze towarzystwa, jak „Sarmacja", „Polbal" i inne staną się naprawdę towarzystwami transportowemi.

Polska w międzynarodowym ruchu kolejowym.

Niedawno zakończona została kilkodniowa międzynarodowa konferencja kolejowa w Krakowie w sprawie ustalenia bezpośrednich stosunków komunikacyjnych między Austrją, Czechosłowacją, Szwajcarją, Węgrami, Włochami i Jugosławją. Inicjowana przez Polskę konferencja ta zakończyła się dla polskiego kolejnictwa bardzo pomyślnie.

Uregulowano definitywnie bezpośrednią komunikację z trzema państwami: Czechosłowacją, Węgrami i Austrją. Poza tem od 1-go marca r. b. nawiązana zostanie bezpośrednia komunikacja pomiędzy Jugosławją, Włochami i Szwajcarją a Polską.

W rezolucji tej konferencji międzynarodowej Polska przyjęła na siebie mandat zarządu, kierującego temi komunikacjami, do czasu ostatecznego uregulowania ruchu. Specjalnie powołana komisja urzędnicza dla zorganizowania tych komunikacji obradować będzie w Monachjum, gdzie mają być opracowane przepisy służbowe dla wszystkich tych połączeń. Uchwały tej komisji mogą być przedłożone do Min. Kol Żel. w Warszawie, poczem polskie władze kolejowe regulamin ten roześlą do zainteresowanych państw dla wprowadzenia ich w życie, w terminie nie później niż 1 marca r. b.

W końcu uregulowano sprawę przekazywania przesyłek zagranicznych. Uchwalono zwolnienie od przymusu nadawców przesyłek, opłacania za transport tych przesyłek do granic poszczególnych państw. Uchwała ta umożliwia przesyłanie nieopłacanych transportów zagranicę na koszt odbiorcy.

Zaznaczyć należy, iż Polska dała pierwsza w tym kierunku przykład w stosunkach międzynarodowego kolejnictwa, powracając do przedwojennych warunków.

Budżet Olkuskiego Sejmiku na r. 1925.

Projekt preliminarza budżetowego Olkuskiego Pow. Związku Komunalnego przedstawia się następująco: Wydatki: koszty administracyjne, diety i rozjazdy oraz wydatki rzeczowe zł. 78 566.60; komunikacja zł 273.594 64; popieranie rolnictwa, handlu i przemysłu zł. 74 514.90; (w czem dla szkoły rolniczej w Trzyciążu zł. 35.183.70; dla gospodarstwa rolnego przy tejże szkole zł. 5.870.—; firmy wzorowej w Woli Libertowskiej zł. 29 011.20; zasiłek dla szkoły rzemieślniczej w Olkuszu zł. 3 010.—; subsydjum na kursa dla analfabetów i dokształcające dla rzemieślników w Olkuszu zł. 1 200 — i inne); zdrowotność i szpitalnictwo zł. 87.266 —; dobroczynność publiczna zł. 51.000 — (Schronisko dla dzieci w Niesułowicach zł. 48 000.—, oraz na cele opieki społecznej zł. 3 000 —); szkolnictwo i oświata zł. 14 000 — (subsydjum dla preparandy nauczyciel. w Starczynowie 1 000 —; subsydjum dla Liceum Żeńsk. w Olkuszu 2 000 — zł.; subsydjum dla P.M.S. na utrzymanie bursy dla uczniów zł. 1.500.—; na cele budownictwa szkół powszechnych zł. 8 000 —; subsydjum dla Uniwersytetu Ludowego w Szycach pow. Olkuskiego zł. 1 500.—); cele kulturalne zł. 12 700 —; bezpieczeństwo publiczne zł. 83 911 92; różne zł. 88 578 75; spłata długów i proc. 63 752 —; wydatki nieprzewidziane zł. 28 910 55; do dyspozycji Wydz. Powiatowego; wydatki nadzwyczajne zł. 201 352 64 (budowa drogi Olkusz - Skała zł. 171.352 64 i udział w budowie drogi Kraków-Ojców zł. 30 000.—); sumy przejściowe zł. 50 000.— (przekazanie Skarb. Państwa państwowego podatku od nieruchomości w gminach miejskich i niektórych budynk. w gminach wiejskich) razem wydatki wynoszą: zł. 1 108 178.00.

Dochody: dochód z przedsiębiorstw zł. 51,325 00; (w czem dochód z gospod. roln. przy szkole w Trzyciążu zł. 8,790; dochód z gospod. roln. na fermie wzorowej w Woli Libertowskiej zł. 36 995; dochód z ogrodu szkol w Trzyciążu zł. 2,000; dochód z warsztatów tkackich szkolnych zł. 1,500; dochody na rzecz schroniska dla dzieci w Niesułowicach zł. 1.740; dochód z inwentarza w szpit. św. Błażeja w Olkuszu zł. 300); zapomogi ze strony państwa złotych 124,874 00 (zwrot przez Minist. Rob. Publicz. kosztów utrzymania dróg państwowych zł. 111,329 43 i zwrot przez Minist. Roln. i Dóbr Państw. pensji naucz. szkoły roln. w Trzyciążu zł. 13,545); opłaty specjalne złotych 429,977 85; dodatki do podatków państw. zł 323 604,95; podatki samodzielne zł. 12 861,77; zwroty złotych 83,038 (od gmin 25 proc. kosztów ogolnych utrzymania Policji Państw); różne zł. 32,500, sumy przejściowe zł. 50,000,00 (podór państw. podatku od nieruchomości w gminach miejskich oraz od niektórych bud. w gminach wiejsk) razem dochody wynoszą: zł. 1,108,178,00. **Ko.**

Giełda warszawska.

Warszawa, 16 stycznia.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5.18½

Funt — 24.86

Paryż — 28 15

Szwajcarja — 100,

Włochy 21,15

Praga — 15,61

Wiedeń — 7,30%

Bony złote — 0,99

Pożyczka dol. 3,53

Rubel złoty — 2,71.

AKCJE (w złotych.)

Bank Dyskontowy 6,15
„ Handl. 5,20
„ dla Handl. 0,90
„ Zjedn. Ziem. Pol. —
„ Małopolski —
„ Zachodni 1,45
„ Przem. War. —
„ Handl. Poz. 2,00
„ Przem. Lwów —
„ Zw. Ziemian —
„ Zw. Sp. Zarobk. 7,50
„ Kredytowy —
Borkowski 0,73
Cegielski 0 55
Cukier 2 90
Cerata —
Częstocice 1 90
Elektryczność —
Fitzner 3,50
Firlej 0,27
Gosłowice 1 90
Grodzisk —
Haberbusch 5,20
Hurt —
Jabłkowscy —
Klucze —
Kijewski —
Korek —
Konopie —
Lilpop 0 59
Łazy 0,11
Majewski —
Modrzejów 3,65
Michałow —
Norblin —
Nobel 1,80
Ostrowieckie 5,85
Parowozy 0 31
Pocisk 0,80
Pol. Tow. Elektr. —
Pustelnik —
Pol. Przemysł Naftowy —
Pol. Loyd —
Rudzki 1,04
Rohn 0 40
Strem —
Sole 3,25
Syndykat 1,70
Skóry —
Spiess —
Siła i Światło 0,38
Starachowice 1,61
Spirytus 2 70
Ursus —
Unja —
Węgiel 2,47
Wildt —
Zawiercie —
Zach. Tow —
Zieleniewski 9,00
Żegluga —
Zgierz 1 00
Żyrardów —

Giełda zbożowa.

POZNAN, 16.1 (PAT). Żyto 26,— 27,, pszenica 34—37, jęczmień browarniany 26 00—28,00, owies 21 50—22,50, mąka żytnia 70 proc 37 25—39 25, mąka żytnia 65 proc. 42,00 mąka pszenna 65 pr 52,00—55 00, otręby żytnia 18 50, groch polny 18 00—21,50, groch Victoria 27,00-31 00, seradela 13,00—15,00, łubin niebieski 10 00—12,00 łubin żółty 13—15,, platki ziemniaczane 19 00—20,00.

Giełda bydlęca.

POZNAN, 16 1 (PAT). Woły młode miesiące 61—64 miernie odżywione 48—52, stadniki pełnomiesiące 70—72, młode pełnomięsiste 56—58, miernie odżywione 40—46, jałówki i krowy starsze wytuczone 60—64 miernie odżywione 40—48, licho dożywione 28—38, świnie tuczone ponad 120 kg. 106—100, pełnomięsiste 150 kg. 120—150, pełnomięsiste od 80 kg. 98—102, maciory i późne kastraty 86—88.

SKĄD SIĘ WZIĘŁA NAFTA.

Do niedawna toczył się w sferach naukowych wielki spór, co do kwestji, skąd się wzięła nafta. Sławny chemik rosyjski Mendelejew stworzył teorję, wedle której, nafta powstać miała w wnętrzu ziemi z karbidów metalowych i pary wodnej.

Wręcz odmiennego natomiast zdania byli sławni uczeni niemieccy Engler i Höfer, których encyklopedyczne dzieło o nafcie (Das Erdöl) słusznie uważane jest za standard work w tej dziedzinie. Na podstawie długoletnich badań, które w czasach ostatnich uwieńczone zostały rezultatami, nie pozostawiającemi już żadnych wątpliwości, nafta jest produktem zwierzęcym, a mianowicie zwierząt morskich z t. zw. trzeciorzędnego okresu naszej ziemi.

Z powodu olbrzymich kataklizmów, morza opuściły swoje łożyska, a niezliczone miljardy reprezentantów fauny morskiej znalazły śmierć. Morza te rozciągały się wzdłuż całego dzisiejszego terenu naftowego od Krymu poprzez Karpaty i całą Rumunję z jednej strony, a Czarnego morza z drugiej.

Że takie masowe wymarcie fauny morskiej odbyć się mogło w tak zw. okresie trzeciorzędnym, tego dowodem najlepszym, iż powtarza się ono i w czasach naszych, co prawda stopniowo, ale bądź co bądź w niemniej gigantycznych rozmiarach.

I tak w 1890 r. w zatoce meksykańskiej 275 klm. kwadratowych pokrytych było martwemi rybami i innemi stworzeniami morskiemi tak, że okręty z wielkim trudem dostać się mogły do portu.

W roku 1897 na długość 2500 klm. ocean Atlantycki zasypany był trupami ryb.

Badania wreszcie na dnie mórz Czarnego i Kaspijskiego wykazały, że znajdują się tam kolosalne cmentarzyska fauny morskiej.

Jak więc widzimy, morza okresu trzeciorzędnego dostarczyć mogły dość „materjału zwierzęcego" do wytworzenia się dzisiejszej nafty.

A oto uczeni niemieccy Engler i Höfer tłumaczą proces wytworzenia się nafty:

1) Masowe groby fauny morskiej.

2) Stopniowe pokrywanie się tych grobów warstwami mułu.

3) Rozkład części składowych, zawierających azot.

4) Po całkowitem gęstem zamuleniu się grobów i rozkładzie azotowych części składowych fauny morskiej, olej skalny, oto nafta z olbrzymią siłą wytryska z ziemi.

Ze świata.

Jak Amerykanin uczcił Kościuszkę. — Pożary i morderstwa w Sowdepji. — Umierająca z głodu miljonerka. — List, który szedł 60 lat. — Królowa rumuńska o modzie. — Rozbawiony Budapeszt.

Do miasta Hedina w stanie N. Jork nadszedł list, którego doręczenie wypadło o 60 lat później, niż była potrzeba. List datowany 13 marca 1864 r. był wysłany z fortu Mellburg w Baltimore przez żołnierza Smitha, uczestnika wojny cywilnej. Sumienny poczmistrz poszukiwał rodziców autora, ci jednak zmarli przed 50 laty. W końcu po długich poszukiwaniach list przesłano siostrze żołnierza pani Sarze Smith, liczącej dziś 84 lata życia. Zarząd poczty, nie mogąc dojść do przyczyn tak znacznego opóźnienia, sprawę oddał do rozwikłania miejscowemu prefektowi policji, który napisał prywatnie do swego kolegi w Baltimore. Traf zrządził, że w tem mieście mieszkał detektyw amator, major Svan, który sprawą zajął się energicznie. I oto stary major wyśledził, iż list ten z fortecy był swego czasu odesłany do cenzora wojskowego, który przez roztargnienie przesyłkę razem z innemi bezużytecznymi szpargałami schował do szafy archiwalnej. Obecnie, przy przeglądaniu starych papierów list odnaleziono i wysłano na miejsce przeznaczenia. Po podaniu wiadomości w dziennikach, do pani Smith zgłosił się i nabywca listu, który za samą kopertę zapłacił jej 3 dolary. Koperta jest ciekawa ze względu iż są na niej stemple pocztowe z lat 1864 i 1924. Nabywca nie wiele przepłacił, bowiem wartość katalogowa marki wynosi 2 dol. 50 centów.

Królowa Marja Rumuńska krytykuje surowo fantazje mody obecnej. Moda aktualna jest grzechem przeciwko „linji", pisze ona w „Freie Presse". Kobiety w obecnych szatach nie mogą mieć wdzięcznych ruchów, co dotychczas najwięcej było przez mężczyzn cenione.

„Czyż nie są groteskowe te suknie wieczorowe, które zaledwie przykrywają kolana i u dołu których ze wszystkich stron wiszą szmatki różnych form".

Królowa Marja protestuje następnie przeciwko noszeniu zbyt krótkich spódniczek, nie pochwala też zwyczaju obcinania włosów przez kobiety.

„Czyż zapomniały one już o tem, że niegdyś włosy uważane były za główną ich ozdobę".

Według urzędowych danych statystycznych, stolica Węgier zapłaciła w listopadzie r. z. przeszło trzy miljardy kor. podatku rozrywkowego, gdy w tymże miesiącu roku poprzedniego miasto miało z tegoż źródła 800 milj. kor. dochodu. Podatek od samego szampana przyniósł w miesiącu sprawozdawczym przeszło ćwierć miljarda kor. Mimo biedy ogólnej i ciężkiego przesilenia ekonomicznego, Budapeszt się bawi.

Dzienniki amerykańskie donoszą z miasta Cohoes w stanie N. Jork, że tamtejszy obywatel p. Jerzy Page zapisał na rzecz miasta duży grunt na wysepce Simmons pod warunkiem, że ulica, którą na tej ziemi wybuduje własnym kosztem, będzie się nazywała „Kościuszko Avenue".

Wysepka Simmons, opasana ramionami rzeki Mohawk, leży obok centrum miasta. Zamieszkują ją przeważnie Polacy, którzy mają na niej swój kościół. Wedle tradycji, wysepka ta służyła w wojnie rewolucyjnej za główny punkt strategiczny Kościuszki, który odznaczył się tak świetnie w bitwie pod Saratogą o 28 mil od Cohoes. Do dziś dnia wskazują w Cohoes stary dom, który Kościuszko miał zajmować ze swym sztabem.

George Page bogaty fabrykant, jest wielkim przyjacielem Polaków i dużo dla nich już dobrego zdziałał. Polacy w Cohoes, wielce uradowani darem p. Page'a, planują stworzenie komitetu, któryby zajął się zbieraniem składek na pomnik Kościuszki w tem miejscu historycznem.

Donoszą z pogranicza wołyńskiego, że na terytorjum sowieckiem widać częste pożary na wschód od Ostroga, a nocami płoną łuny, słychać odgłosy detonacji, a nawet wołania o pomoc. W ostatnich dniach rzecz ta przybrała wielkie rozmiary. Równocześnie z tem pisma sowieckie np. „Młot" i „Zwiezda" w Mińsku, „Radiańska Wołyń", oraz „Prawda" moskiewska podają codziennie niemal lakoniczne notatki o zamordowaniu na wsiach działaczy i funkcjonarjuszy komunistycznych.

W Mińszczyźnie i na Wołyniu masowe mordowanie „sel-korów" (szpiegów defensywy sowieckiej, działających pod przykrywką korespondencji pism sowieckich) „komsomolców" i t. d. O udział w morderstwach sowiety posądzają „kułaków", t. j. zamożniejszych chłopów; w rzeczywistości stwierdzono, iż w akcji przeciwsowieckiej bierze udział w znacznym stopniu i wieśka „biedota". Oprócz zabójstw komunistów „nieznani sprawcy" palą ich osady, wysadzają mosty, napadają na pociągi. Całe bataljony sowieckie t. zw. „G. U. P." biorą udział w obławach.

Do panny Alicji Clark w Londynie wezwano pogotowie policyjne. Lekarz znalazł posunięte do ostatecznych granic wycieńczenie z głodu, wobec czego chorą przewieziono do szpitala. W jej samotnem mieszkaniu znaleziono prawdziwe skarby ukryte w różnych meblach i skrytkach. Skarb te w kosztownościach i gotowiźnie oceniono na półtora miljona franków. Policja przy poszukiwaniach była zdumiona jej dziwactwami i tajemnicami życia. Panna Clark, osoba już nie młoda, żyła w kuchni z kotami i nie przyjmowała prawie żadnych pokarmów. Na czterech piętrach własnego domu zajmowała dwanaście wielkich salonów a że nie trzymała sługi, panował tam nieład nie do opisania. W szafce z kości słoniowej znaleziono liczne paczki i zwitki banknotów. W kuchni w puszkach od konserw znaleziono mnóstwo złotych monet a w brudnej bieliźnie zwitki banknotów. W jednym z materaców znaleziono 8000 funtów szterlingów. Wiele pieniędzy znaleziono w sukniach, pochodzących z przed pół wieku. Z listów pozostałych dowiedziano się, że panna Clark posiada szereg domów w Londynie. Dawniej dziwaczka była hojną opiekunką ubogich. Policja poszukuje krewnych staruszki, która w kilka dni po umieszczeniu w szpitalu umarła z głodu.

Popierajcie L. O. P. P.

SKAZANIEC.

ROMANS.

40

— Otrzymałem telegram w Elmtree i pospieszyłem pociągiem pospiesznym.

Telegram był od sir Edwarda Rollstona i brzmiał: „Zeszłej nocy przybyłem do Liwerpoolu; o wpół do trzeciej stanę w Londynie.

— Ani słowa o niej? — rzekł Artur.

— A, nie było czasu na pisaniny, a damy nie telegrafują — odparł stary Wardlaw. — Może zresztą pomyślała, że lepiej będzie zamiast telegrafować, przybywać samej co prędzej.

— Ale czemu jenerał telegrafuje do ojca, nie do mnie?

— Co tego, to nie potrafię ci wyjaśnić. Zresztą co na tem zależy? Ale wiesz co, być może, że on razem z Heleną myślą przybyć do mnie, do Elmtree, dla tego telegrafowano do mnie. Pójdę na spotkanie na dworzec. Ale Arturze... co chciałem powiedzieć, czy już czytałeś dzienniki? Strach, strach, same bankructwa. Bracia Bartley, Maple i Cox w Liwerpolu zrujnowani: handel zamorski Ferry i Brown w zawieszeniu, kredyt międzynarodowy przepadł. Niektórzy z nich, to moi osobiści przyjaciele. Hopley i Timms stracili wszystko, passywa ich wynoszą 700 000 funtów.

— Tak, mój ojcze — rzekł Artur czujący doskonale położenie wymienionych — rok 1866 będzie długo pamiętny w świecie kupieckim, bo odbył wiele ran moralnych.

Starzec rzekł następnie z pewną dumą, czy nie dobrze zrobił Artur, powstrzymując się od niebezpiecznych spekulacji i dodał nakoniec:

— Muszę ci przyznać słuszność Arturze i pochwalić cię. Twoje księgi są wzorem buchalterji kupieckiej.

Arturowi nie bardzo smakowała pochwała taka i zadrżał w duszy, bo by przekonany, że za kilka dni pozna ojciec, czem są właściwie te księgi, oto po prostu oszukaństwem, a wszystkie rachunki zmyśleniem.

Niemiły ten zwrot w pogadance przerwał Michał Penford, który z wesołą miną zawołał, drzwi odchyliwszy:

— Moi panowie! gość nadspodziewany; jest tu narzeczony Anny Rouse, której się śniło, że utonął.

— A cóż mię ten człowiek obchodzi — odparł Artur szorstko, nie domyśliwszy się pod tą postacią Józefa Wylie.

— Ale panie Arturze to przecież sternik Prozerpiny — dodał Michał Penford.

— Co! Wylie, Józef Wylie! — krzyknął Artur, wzruszony nagle, co dziwnie wydawało się wobec obojętności jego przed chwilą.

— Co, co, — zawołał stary Wardlaw — Prozerpiny? wpuście go zaraz.

Taki obrót rzeczy zatrwożył znowu niezmiernie biednego Artura. Miał pewne pobudki, dla których nie życzył sobie wcale, aby ojciec jego rozmawiał z tym żeglarzem, ale uniknąć tego było trudno w tej chwili. Otwarły się drzwi i przed panami z City ukazała się wysoka, barczysta postać Józefa Wylie w zielonej kurtce marynarskiej.

Artur postąpił skwapliwie przeciwko marynarzowi i witając go serdecznie, skinął nań tajemniczo.

— Cieszę się niewymownie, żeś pan powrócił w zdrowiu — zagadnął stary Wardlaw.

— Stokrotne dzięki panu pryncypałowi — odparł Wylie. — Miałem ja tym razem nie mało do przebycia.

— Gdzie pański okręt zawinął?

Wylie wstrząsnął smutnie głową.

— Zawinął? — rzekł — okręt spoczywa na dnie oceanu Spokojnego.

— Wielki Boże! okręt zatonął?

— Tak, niestety, poszedł na dno morza o jakie tysiąc dwieście mil od przylądku Horn.

— A ładunek, a złoto? — przerwał Artur z udaną niezgorzej trwogą.

— Ani uncji nie uratowano — rzekł Wylie markotny. — Sto sześćdziesiąt tysięcy funtów spoczywa w wnętrznościach oceanu.

— Boże! Boże!

— Ano — zaczął Wylie — trzeba pan wiedzieć, że okręt przetrwał nie jedną burzę i wytrzymał, i bił się z falami aż do ostatniej chwili, a myśmy wszyscy mówili, że spojenia dna jego już się porozchodziły... Ano cóż, nie mogliśmy odkryć rysów, które go zgubiły.

Tu rzucił Wylie znaczące spojrzenie na Artura.

— Nie idzie o to, jak się stało, kiedy już stało się — rzekł stary kupiec — główna rzecz, czy cała wartość ubezpieczona?

— Do szylinga — odparł Artur.

— Dobrze Arturze, żeś pamiętał o tem.

— Ale mimo to, zawsze to wielkie nieszczęście. Trzeba będzie poczekać kilka tygodni, nim kwoty zabezpieczone zrealizowane zostaną, a za część złota wydane są papiery z bliskiemi terminami.

— A reszta zapłacona gotówką? — spytał stary Wardlaw.

— Gotówką i towarami.

— Kiedy tak, to łatwo zaradzić. Weź na mój rachunek z banku angielskiego.

Propozycja ta niespodziana usuwała młodemu kupcowi wszelkie trudności z drogi. Serce uderzyło mu raźniej i nie śmiał ust utworzyć, obawiając się obudzić podejrzenie w starcu.

Zaledwie jednak odetchnął swobodniej, gdy znowu mroźny podmuch ściął mu krew w żyłach. We drzwiach dał się słyszeć Penford.

— Panie, pan Burtenshaw...

— Poprosić go, żeby zechciał poczekać chwilkę! — zawołał Artur umyślnie głośno i spojrzał zmieszany na starego Penforda; spojrzenie to zrozumiał stary buchalter.

— Burtenshaw? — odezwał się stary Wardlaw, brwi zmarszczywszy — a cóż ten chce od nas?

Artur, walczący od kilku godzin z tylu przeciwnościami, wysilił się na uśmiech i odparł:

— Bardzo być może, iż przyszedł z prośbą, ażebym nie cofał mojego depozytu. Byłoby to coś bardzo niezwykłego, ale oni, słyszę, stękają pod nawałem żądań i wycofań ze wszystkich stron... Ponieważ jednak ojciec tak łaskaw i pozwala mi wziąć na swój rachunek... Ale, co chciałem mówić? aha, czy nie mógłbym ojca prosić o podpisanie przekazu do banku?

(C. d. n.)

ZAKŁADY DRUKARSKIE
Akc. Tow. DRUKARSKIEGO i WYDAWNICZEGO
„KURJER ZACHODNI" S. A.
Sosnowiec, ulica Dęblińska Nr. 1.
WYKONYWUJĄ WSZELKIE ROBOTY
W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE.

Czekolady i wyrobów czekoladowych
Jedna 1 Jedyna!
Okazja nabycia!
Rzeczywiście dobrej, smacznej i najtańszej.
278-2

Poszukujemy od zaraz na miasto Sosnowiec 354-3
DZIELNEGO ZASTĘPCĘ
zaprowadzonego w branży kolonjalnej i drogeryjnej, mogącego się wykazać dobremi świadectwami.
Fabryka chemiczna „Polonia" Sp. z ogr. odp. Bydgoszcz-Bielawki

Poważna fabryka koronek „Valenciennes"
poszukuje PRZEDSTAWICIELI
posiadających odpowiednie gwarancje i kwalifikacje, na Małopolskę, Górny Śląsk, Gdańsk, Kresy Wschodnie i większe miasta w całej Polsce.
Oferty z dokładnemi informacjami kierować do biura ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115, pod „Valenciennes". 394

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Olkuskiego, L. Wewerek w Olkuszu zamieszkały podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 28 i 29 stycznia r. b. w Burkach na kopalni węgla Józef I pod Sławkowem odbędzie się licytacja (w dniu 28 i 29 stycznia b. r. powtórna) inwentarza kopalni węgla Józef I na pokrycie pretensji różnych wierzycieli.

334-1 Komornik Sądowy **L. Wewerek.**



Czy doprawdy P. jeszcze zwleka? Kto raz sprobuje, nigdy nie pożałuje. Wydatek nieznaczny, a korzyść olbrzymia.
Krem i mydło Księdza KNEIPPA
są niezbędnemi artykułami dla każdego. Każda osoba, dbająca o swą cerę, powinna pamiętać, że te artykuły musi je stale używać. Prawdziwe tylko z podpisem R. Włodarski.
Jeneralne Przedstawicielstwo J. Hirszbergowa, Sosnowiec, ul. Szenowska 13 m. 2.
65-2

CUKIERNIA
ROMANA NEY'A Sosnowiec, Kościelna 1 telefon 3-10
poleca znane ze swej dobroci pączki i faworki oraz wszelkie wyroby cukiernicze własnej wytwórni.
UWAGA! Kto kupuje 10 pączków lub ciastek otrzymuje jedenaście.
Przyjmuje się zamówienia na zabawy karnawałowe.
210-2

Młody inteligentny mężczyzna
poszukuje natychmiast
POKOJU PRZYZWOICIE UMEBLOWANEGO
w śródmieściu.
Oferty do administracji „Iskry" pod „Zaraz".

Koronki Valenciennes Cenami i wykonaniem konkurujące z zagranicznemi, znane ze swej trwałości i najmodniejszych deseni.
REKLAMOWY próbny asortyment, 12 sztuczek 11-o metr. po jednej każdego gatunku wartości Zł. 50 wysyłamy natychmiast za zaliczeniem pocztowym, przy dalszych zamówieniach dogodne warunki płatnicze.
Dla Hurtowników i Stowarzyszeń specjalne warunki.
Fabryka Koronek KOZINSKI i NOWAKOWSKI
WARSZAWA—PRAGA, TERESPOLSKA 27, dom własny. 395

Reklama
jest dźwignia handlu!

Choroby piersiowe (płuc)
leczy „BALSAM THIOCULAN AGE".
Jednocześnie przywraca apetyt, wzmacnia organizm, powiększa wagę ciała, usuwa uporczywy kaszel i chorobliwe poty.
Używać za poradą lekarza. 16
Sprzedają apteki i składy apteczne.

TECHNIK-MECHANIK
z dłuższą praktyką warsztatową, dokładnie obeznany z urządzeniami mechanicznemi, ruchem dołu i powierzchni dużych kopalń węgla, ruchem i urządzeniem nowoczesnych kotłowni, obeznany także z pracami biurowemi, zmieni posadę. Łaskawe zgłoszenia: Sosnowiec, adm. „Iskry" pod „Mechanik". 322-1

FRYZJERKA FELICJA
czesze i ondułuje w domu i poza domem. 352
Przyjmuje zamówienia na całe Zagłębie. Wykonywuje wszelkie prace fryzjerskie.
F. LUBELSKA, Sosnowiec, Targowa 3.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
8 groszy za wyraz.

Do sprzedania 16 prętów placu ze stodołą. Sosnowiec, ul. Zgoda 5. 246-1

Sklep kolonjalno spożywczy z urządzeniem towarowem, wolnem mieszkaniem do sprzedania. Cena przystępna. Wiadomość filja „Iskry" Dąbrowa Górnicza. 253-1

Sprzedam dobrą mleczną krowę. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa. 318-1

Krowy mleczne po ocieleniu sprzedam. Sosnowiec, Orla 4. 343-2

Fortepian salonowy, krótki, najlepszej konstrukcji jest do sprzedania. Wiadomość: Perlmuter, Będzin, Małachowskiego 24, tel. 1-35. 348-2

Otomany, kozetki, polowe łóżka i komplet klubowy do sprzedania tanio. Sosnowiec, Kołłątaja 10, parter. 381-2

Kupię tokarnię używaną dla obróbki metali, długość 1½ do 3 metrów. Zgłoszenia pisemnie: Wojciec Hebdziak, poczta Miechów, Podmiejska Wola. 358-3

Wózki dziecinne, kołyski bujane, łóżka, tanio do sprzedania. Sosnowiec, Orla 18. 343-2

Posady i prace.
Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Potrzebna zdolna bufetowa do restauracji pod „Wiechą" w Będzinie 349-1

Krawcowa dobra, inteligentna, pewna, potrzebna zaraz, któr by mogła obok krawieczyzny zająć się kuchnią. Wiadomość „Iskra" Będzin i Sosnowiec. 345-1

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Szef biura, korespondent polsko niemiecki, francuski, angielski, rosyjski, z akademickiem wykształceniem, zmieni posadę. Zgłoszenia „Bentwood" Kielce, hotel „Victoria". 318-5

Maszynistka chętnie zmieni posadę z pozamiejscowej na posadę w Sosnowcu. Łaskawe zgłoszenia pod „Pilna" do adm. „Iskry" w Sosnowcu. 340-1

Buchalterka-bilansistka poszukuje zajęcia na godziny wieczorowe od 6-ej do 8-ej. Łaskawe zapotrzebowania proszę kierować do „Iskry" pod „Buchalterka" 353

Ceramiczny werkmistrz, pierwszorzędny fachowiec z długoletnią praktyką zagraniczną z branży cegielnianej kaflarni, specjalista kanalny do hut, posiada chlubne świadectwa, w sile wieku, trzeźwy i rzetelny, obecnie kierownik fabryki wyrobów szamotowych, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pisemne proszę nadsyłać pod „Ceramik" do admin. „Iskry". 387-1

Chłopiec lat 16, z roczną praktyką biurową, umiejący pisać na maszynie poszukuje posady ucznia w biurze lub sklepie. Łaskawe oferty do adm. „Iskry" dla „A.S." 340-1

Lokale.
8 groszy za wyraz

Potrzebne, możliwie natychmiast, mieszkanie 2—3 pokojowe z kuchnią w Sosnowcu. Zgłoszenia do Iskry dla „Z Z" 337-2

Asystentka farmacji poszukuje pokoju w śródmieściu przy inteligentnej rodzinie. Łaskawe zgłoszenia pisemnie: apteka, Sosnowiec, ul. Sielecka, telefon 610. 395-2

Rożne.
8 groszy za wyraz.

STENOGRAFJI wyucza listownie szybko, jak najdokładniej (gwarancja) Instytut Stenograficzny. Warszawa, Mokotowska 39. Żądajcie obszernych bezpłatnych prospektów. 156-6

Stenograficznie żądajcie bezpłatnego numeru miesięcznika „Stenograf Polski". Warszawa. Hoża 50 157-6

Francuzka, z rodziny szanowanej, poważnie myśląca, dystyngowana, gospodarna, umiejąca po polsku, pragnie wyjść za mąż za człowieka zacnego, z wyższym wykształceniem, najchętniej wdowca z dziećmi, ma lat 38 i jest finansowo niezależna. Zgłoszenia pod „A. S." do administracji „Iskry". 223-2

Udzielam lekcji muzyki tylko zaawansowanym. 3-go Maja 13, I-e piętro. 339-2

Krawcowa przyjmuje do szycia bieliznę męską, damską i dziecinną, kostjumy, suknie i t. p. M. Maszczyńska, zamieszkała przy ulicy Dęblińskiej Nr. 5, wejście przez kawiarnię 355-2

Do interesu dobrze prosperującego potrzebna wspólniczka z kapitałem od 10—15 tysięcy złotych lub też nieruchomość. Panny mają pierwszeństwo. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec 359-2

Odpowiednia krawcowa poszukuje pracy po domach. Grodziec, ul. Kościuszki, dom Jana Stelmacha. Rembacz. 344-1

Sprostowanie na ogłoszenie w dniu 14 i 15/I 1925 r. za 284.2. (Baczność panie (wie) mogą otrzymać posady reporterska-dziennikarską prostujemy nie rep. dziennik. a akwizytorską. Z poważaniem St.Lech i Fr.Smyk. 384

PRZEPISYWANIE MASZYNOWE, tłumaczenia, podania sądowe i inne, korespondencje różne, ogłoszenia, reklamy prasowe, informacje handlowe, księgowanie i t. d. „Styl" biuro redakcyjno informacyjne Zygmunta Granackiego. Sosnowiec, Sienkiewicza, (dawniej Polna) 6. m. 4. 387-3

Korepetycji w zakresie szkoły średniej udziela student filozofji. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 379-2

Zgubiono weksel na 300 złotych, wystawiony przez Franca Thomanta, płatny 8 lutego 1925 r. w Katowicach, na zlecenie Szczypińskiego, który się unieważnia. 389-3

Zgubione dokumenty.
8 groszy za wyraz

Juma Fajgenblat zgubił dowód osobisty, wydany przez star. Olkuski. 315-1

Czaika Stanisława zgubiła dowód osobisty, wydany przez gminę Dobiesławice, pow. Pinczowski — unieważnia 324-1

Jan Wiśniewski zgubił portfel, zawierający książkę wojskową, wydaną przez PKU Pińczów i legitymację, wydaną przez fabrykę „Emma" w Sosnowcu. 341-2

Skradziono mi dnia 13 b. m. książeczkę wojskową, wydaną przez d-cę 73 p.p. i dowód osobisty na imię Eugenjusza Eliasińskiego — unieważniam. 354-2

Janowi Walaszczyk skradziono portfel zawierający książeczkę wojskową wyd. przez P. K. U. Sosnowiec. 355-3

Andrzej Pawlan zgubił książeczkę Kasy Chorych. 553

Olszówka Władysław zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Będzin. 390-3

Wojciech Zemla zgubił kontramarkę, wydaną przez kopalnię „Hr. Renard".

Górski Franciszek zgubił kontramarkę, wydaną przez kop. „Hr. Renard".

Wawrzyniec Nowak zgubił kontramarkę, wydaną przez kop. „Hr. Renard" 393

Karolowi Otto Rychter skradziono książeczkę wojskową, wyd. przez P.K.U. Będzin, książkę członkowską Z Z.K. 377-3

Polak Walenty zgubił tymczasowy dowód osobisty, wydany przez gm. Koziegłówki. 391-3

Mieczysław Nowak zgubił wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gm. Jaksice, pow. Miechowskiego. 382

Jan Birak zgubił książeczkę kasy chorych. 380